Uwaga! nume nie jest antydatowany

Cena 15 gr. **Dziś 12 stron**

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79, 232-46, 246-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł, bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, czwartek 11 kwietnia 1935 Nr. 100 ABC

Skon dra Gluzińskiego

WARSZAWA, 10. 4. (PAT). Dziś zmarł tu w 69 roku życia prof. Dr. Antoni Gluziński, jeden z najwybitniejszych lekarzy i uczonych polskich. Śp. Gluziński był *profesorem Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego*, był honorowym prof. patologji i terapji szczegółowej chorób wewnętrznych Uniwersytetu warszawskiego, członkiem Polskiej Akad. Um., odznaczony był Krzyżem Komandorskim Polonia Restituta, szeregiem odznaczeń zagranicznych. Ogłosił ponad 100 prac naukowych w języku polskim i niemieckim. Był założycielem i redaktorem polskiego archiwum „Medycyny wewnętrznej".

Bilans handlu zagranicznego w Polsce

WARSZAWA. 10. IV. (Tel. wł. G.). Bilans handlu zagranicznego Polski w marcu przedstawia się następująco: przywieziono ogółem towarów 198.381 tonn, wartości 69.694 tys. zł., wywieziono 1.064.184 tonn wartości 74,974 tys. zł. **Nadwyżka więc wynosi 5,280 tys. zł.** Ogółem w ciągu pierwszego kwartału rb. nadwyżka wywozu nad przywozem wynosi 26,236 tys. zł.

Prem. Goering na ślubnym kobiercu

WARSZAWA. 10. IV. (Tel. wł. G.). Z Berlina donoszą, że w dniu dzisiejszym odbył się ślub prem. Goeringa z Emmą Sonnemann, aktorką.

Ceremonjał odbył się z iście monarszym przepychem. W przeddzień zaślubin młoda para otrzymała mnóstwo drogocennych podarków. Po uroczystem przedstawieniu w Operze, Goering wraz z p. Sonnemann przyglądali się z balkonu Opery pochodowi na ich cześć.

Sam obrzęd zaślubin wypadł imponująco. W urzędzie cywilnym świadkami byli kancl. Hitler, i min. Kertl. Protokół zaślubin odczytał burmistrz Berlina, Sano.

Ślub kościelny naznaczony na godz. 13-tą odbył się w katedrze. Udzielił go biskup (protestancki) Rzeszy, Müller. Na ucztę weselną zaproszonych zostało przeszło 400 osób.

Proces apelacyjny skazanych komunistów

WARSZAWA, 10. 4. (Tel. wł. G.). Na dzień 8 maja wyznaczony został w sądzie apelacyjnym w Lublinie wielki proces komunistyczny „Partji Zachodniej Ukrainy", która to sprawa była, jak wiadomo, przedmiotem 6 - tygodniowej rozprawy przed sądem okręgowym w Łucku i zakończyła się skazaniem 52 osób na karę do 8 lat więzienia. Ze względu na ogrom materjału przewidywane jest, że w Sądzie apelacyjnym sam tylko referat zajmie 2 dni.

WARSZAWA, 10. 4. (tel. wł. — G.). **Dziś o godzinie 6 wieczorem wyjechał po kilkudniowym pobycie w Warszawie do Krakowa bułgarski minister oświaty, gen. Radew.**

Zmiany w Ubezpieczalni Społ.

WARSZAWA, 10. 4. (tel. wł. — G.). W kołach poinformowanych utrzymują, że dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych **Włodzimierz Igocki** opuścić ma w najbliższym czasie zajmowane stanowisko i przejść do B. G. K. Zastępcą komisarza Zakładu Ubezpieczeń Społecznych gen. Hubickiego, mianowany został Zbigniew Skokowski naczelnik wydziału w Min. Opieki Społecznej.

Zarząd Zakładu Ubezpieczalni Społecznej wydał zarządzenie, że pracownicy zlikwidowanych z dniem 1 bm, okręgowych Zakładów Ubezpieczeń w Warszawie, Lwowie i Poznaniu nie będą zredukowani, lecz wszyscy otrzymają pracę w Min. Opieki Społecznej w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i w Ubezpieczalniach. Natomiast Ubezpieczalnia Warszawska zarządziła, jak wiadomo, bardzo szerokie redukcje.

—o—

Jak badano dziennikarza

aresztowanego w Gdańsku?

WARSZAWA, 10. 4. (tel. wł. — G.). W nocy z 9 na 10 przybył do Warszawy z Gdańska pociągiem pośpiesznym warszawski korespondent prasy angielskiej i sekretarz klubu prasy zagranicznej red. Cang. Był on, jak wiadomo, aresztowany w Gdańsku przez władze tamtejsze w związku ze swoją pracą dziennikarską w czasie wyborów. **Zwolnienie nastąpiło na stanowczą interwencję komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku.**

P. Cang był przez dwa dni przetrzymany w gdańskim areszcie policyjnym w osobnej celi. **Podczas przesłuchania, które trwało 5 godzin, asystowało 3 niemieckich wywiadowców policji tajnej,** którzy usiłowali wydrzeć z Canga oświadczenie, że pracuje on do spółki lub w porozumieniu z innemi osobami względnie z urzędami.

Sprawą tego aresztowania zajęła się już ambasada brytyjska w Warszawie, zaś prasa angielska szeroko rozpisuje się o tym fakcie. Na dworcu w Warszawie witali p. Canga członkowie klubu prasy zagranicznej z prezesem Sustrem na czele.

Związek uzdrowisk walczy

o zniżkę taryfy kolejowej

WARSZAWA, 10. 4. (tel. wł. — G.). Będąca w opracowaniu nowa taryfa kolejowa przewiduje między innemi zniżkę cen biletów jazdy do uzdrowisk polskich. Nowa taryfa ma być jednakże wprowadzona w życie dopiero z dniem 1 lipca.

Związek Uzdrowisk podjął zabiegi, aby zniżki te były przyznane w terminie wcześniejszym, mianowicie **już od 1 maja kiedy zaczyna się** wiosenny sezon kąpielowy. Jak słychać przeważa opinja, iż zniżki kolejowe do uzdrowisk wprowadzone będą najwcześniej od 1 czerwca.

Kwestja zniżek kolejowych była przedmiotem obszernej dyskusji na walnem Zjeździe Związku Uzdrowisk Polskich w Warszawie. Zjazd dokonał wyboru nowego zarządu związku, którego prezesem został ponownie wybrany właściciel Truskawca p. Jarosz, oraz uchwalił powołać do życia fundację pod nazwą: Polski Instytut Balneologiczny.

Program Konferencji w Stresie

STRESA, 10. 4. (PAT). Ogłoszono tu następujący program 1 dnia konferencji:

Dziś o godz. 22.30 przybywa z Paryża delegacja francuska z prem. Flandinem i min. Lavalem. Delegatom francuskim towarzyszyć będzie ambasador włoski w Paryżu. Goście powita na dworcu Mussolini. Jutro o godz. 8.30 rano przybędą do Stresy prem: MacDonald i min. Simon, którzy dziś o godz. 16.23 wylądowali w Le Bourget. Przybędą oni w towarzystwie amb. Grandiego. Mussolini powita ich również na dworcu. O godz. 10.30 odbędzie się pierwsza narada trzech premjerów. O godz. 13 Mussolini podejmować będzie uczestników konferencji śniadaniem. Wieczorem nie są przewidziane żadne oficjalne spotkania, ani rozmowy.

Schwytanie defraudanta

WARSZAWA, 10. 4. (tel. wł. — G.). Z Gdańska donoszą, że na terenie Orłowa morskiego ujęty został przez strażnika polskiej straży granicznej Walter Graeske z Gdańska, przy którym w czasie rewizji znaleziono 10 tys. guldenów w gotówce. **Graeske zatrzymany został i aresztowany za nielegalne przekroczenie granicy. — W międzyczasie policja polska otrzymała od policji gdańskiej list gończy za nim, gdyż popełnił on defraudację na 10 tys. guldenów na szkodę jednej z firm gdańskich.** Po odsiedzeniu kary za nielegalne przekroczenie granicy, Graesker będzie wydany sądom gdańskim, przed którem odpowiadał będzie za defraudację.

Woicki skazany na 2 lata

WARSZAWA, 10. 4. (tel. wł. — G.). Dziś zakończył się proces Woickiego, oskarżonego o zabicie chorej Łobodowskiej. Po przemówieniach prokuratora i obrońcy adwokata Dmowskiego, **Sąd wydał wyrok skazujący Woickiego na 2 lata więzienia za zabójstwo popełnione w afekcie.**

Kurs dla policjantek

WARSZAWA, 10. 4. (Tel. wł. G.). W Warszawie rozpoczął się specjalny kurs urządzony przez główną komendę P. P. dla wyszkolenia przyjętych niedawno do służby nowych *50 funkcjonarjuszek policji kobiecej*. Policjantki przechodzić będą na kursie szereg przedmiotów, m. in. metodę walki z handlem żywym towarem i pornografją.

Pozatem program kursu obejmuje naukę o ochronie pracy, oraz pracy nieletnich i kobiet.

Cegielski buduje lokomotywę dla Chin

WARSZAWA, 10. 4. (tel. wł. — G.). Z Gdyni donoszą, że fabryka Cegielskiego w Poznaniu wykonuje lokomotywę przeznaczoną dla kolei chińskich. Lokomotywa wraz z tendrem ma być dostarczona do Szanghaju drogą morską. **Załadunek na statek dokonany będzie w Gdyni, przyczem w związku z dużą wagą lokomotywy, wynoszącą około 60 tonn, zachodzi potrzeba podstawienia specjalnego statku przystosowanego do przewożenia tak ciężkiego ładunku.**

Niemieccy instruktorzy w Warszawie?

Wychodząca w Bazylei „National Zeitung podaje otrzymaną rzekomo z Berlina wiadomość, jakoby 25 oficerów Reichswehry miało w najbliższym czasie wyjechać z Berlina do Warszawy w charakterze instruktorów armji polskiej.

Wiadomości tej, obliczonej na sensację, nie można, oczywiście, brać poważnie.

500 dziennikarzy relacjonować będzie

o przebiegu konferencji w Stresie

PARYŻ 10. 4. (PAT) Z Rzymu donoszą, *że oczekiwane jest przybycie na konferencję w Stresie 500 dziennikarzy. Korespondenci będą mieli do dyspozycji 23 linij telefonicznych z których 12 łączyć będzie bezpośrednio Stresę z Paryżem i Londynem.*

„PRAWDZIWE NIESZCZĘŚCIE — TO SŁABOŚĆ"

PARYŻ 10. 4. (PAT) Omawiając politykę międzynarodową w przededniu konferencji w Stresie „Petit Parisien" pisze: Istnieje jeden naród, który dążąc usilnie do odzyskania tego co utracił wskutek klęski, przygotowuje się gorączkowo do wojny. *Należy utrzymać pokój w Europie nie pozostawiając Niemcom żadnych złudzeń co do ryzyka, jakieby wyniknęło dla nich z zakłócenia pokoju.* Niechaj Mussolini MacDonald, Simon, Flandin i Laval przypomną sobie słowa Nietschego: *„jedno jest tylko prawdziwe nieszczęście, to słabość".*

ZMIANA FRONTU PRASY ANGIELSKIEJ

LONDYN 10. 4. (PAT) Prasa angielska, która dotychczas skłonna była raczej bagatelizować konferencję w Stresie, obecnie zmieniła pogląd i przywiązuje do konferencji największe znaczenie. Dzienniki podkreślają *doniosłość decyzji, w myśl której do Stresy udaje się również stały podsekretarz stanu Foreign Office Sir Robert Vansittart,* zaznaczając, że stanowi to precedens zrywający z dotychczasową tradycją, iż stały podsekretarz stanu będący szefem gabinetu Foreign Office nigdy nie opuszcza Londynu w czasie służbowej nieobecności ministra spraw zagranicznych.

SZEFOWIE RZĄDÓW PRZYBYWAJĄ DO STRESY

PARYŻ 10. 4. (PAT) Dziś o godzinie 9.30 *wyjechali do Stresy premjer Flandin i minister Laval,* wraz z całą delegacją francuską.

STRESA, 10. 4. (PAT). Punktualnie o godz. 12 w południe przybył tu 3 - motorowym wodnopłatowcem „Sesto Calende" Mussolini w towarzystwie podsekretarza stanu dla spraw propagandy hr. Ciano i podsekretarza stanu spraw. zagr. Suvicha. Hydroplan okrążywszy wyspę zatrzymał się u brzegu wyspy Isola Bella, gdzie znajduje się pałac Borromeo, w którym Mussolini zamieszkał i w którym odbywać się będą narady trzech premjerów. Na pałacu ponad sztandarem państwowym włoskim wywieszono wielką niebieską chorągiew ze złotym znakiem liktorskim. Chorągiew ta jest godłem Mussoliniego.

Stresa ma wygląd świąteczny. Wszystkie hotele, położone nad Lago Maggiore, udekorowane są flagami. Ogrodnicy pospiesznie kończą prace w parkach i na skwerach nadbrzeżnych, pokrytych kwitnącemi krzewami. Wzdłuż brzegów jeziora przeciągają oddziały młodzieży faszystowskiej, które przybyły powitać Mussoliniego.

Hotele są wszystkie przepełnione. Większość dziennikarzy ulokowała sie w hotelu Regina Palace. Delegacje: francuska i angielska, zamówiły apartamenty w hotelu Wysp Borromejskich, gdzie zamieszkali również niektórzy członkowie delegacji włoskiej.

Wśród dyplomatów, którzy wezmą udział w konferencji, prasa wymienia włoskiego ambasadora w Londynie Grandiego, brytyjskiego ambasadora w Rzymie Drummonda oraz ambasadora francuskiego w Rzymie de Chambruna. Dziś rano wyjechał z Berlina do Stresy tamtejszy ambasador włoski di Custozza. Delegacja brytyjska spodziewana jest jutro rano, z tem, że min. Simon i prem. MacDonald udadzą się naprzód do Paryża samolotem. Przyjazd delegacji francuskiej nastąpi dziś o godz. 22.15.

Konwencja francusko-sowiecka

zostanie podpisana podczas wizyty Lavala w Moskwie

PARYŻ 10. 4. (PAT) Havas donosi: Po wczorajszej rozmowie min. Lavala z ambasadorem Z.S.S.R. Potomkinem, można uważać *że osiągnięto zasadniczą zgodę obu rządów co do projektu konwencji, która zostanie pod pisana między Francją a Z.S.S.R. w czasie wizyty min. Lavala w Moskwie w dniu 23 bm.* Ostateczne omówienie układu nastąpi w Genewie między komisarzem Litwinowem, a min. Lavalem podczas sesji Rady Ligi w dniu 15 bm.

LONDYN 10. 4. (PAT) Reuter donosi z Paryża, iż konwencja francusko - rosyjska przewiduje *ogólne zwrócenie się do Rady Ligi Narodów celem uzyskania zaleceń o ustaleniu i wzmocnieniu artykułu 10-tego, 16 i 17 paktu Ligi Narodów.*

Memorjał nowej partji niemieckiej

spowodować może przesilenie gabinetowe w Czechosłowacji

MORAWSKA OSTRAWA, 10. 4. (PAT). Przywódca nowej partji niemieckiej w Czechosłowacji pod nazwą „Sudeten Deutsche Heimantsfront", *Henlein, wystąpił z nowym programem politycznym wszystkich Niemców w Czechosłowacji,* zapewniając przytem o swej absolutnej lojalności wobec państwa. Henlein pozyskał dla swej partji wszystkich prawie członków rozwiązanego swego czasu przez władze czeskie niemieckiej partji narodowo - socjalistycznej i nacjonalistycznej. Henlein opracował memorandum zawierające ideologję swej partji i jej program, który ma przedstawić prezydentowi Massarykowi do wiadomości.

Memorjał Henleina stał się przedmiotem obrad gabinetu czeskiego, i jak mówią w kołach politycznych, między stronnictwami rządowemi powstała różnica zdań co do tego, czy projekt Henleina należy przyjąć, czy też spowodować rozwiązanie tej partji. *W kołach politycznych mówią, że spór w łonie koalicji rządowej może wywołać kryzys gabinetu. Wymieniają nawet jako następcę premjera Malypetra, obecnego prezydenta kraju morawsko-śląskiego Czernego, który miałby utworzyć nowy gabinet o charakterze urzędniczym.*

Sowiety kupują u swych największych wrogów

BERLIN 10. 4. (PAT) Wczoraj podpisany został w Berlinie układ handlowy niemiecko - sowiecki, który opiera stosunki handlowe między obu krajami na nowych zasadach. Układ przewiduje obok bieżących zamówień na towary, nowe *zamówienia ze strony rządu sowieckiego w Niemczech na łączną sumę 200 miljonów marek.*

Amb. Laroche otrzymał „Orła Białego"

WARSZAWA, 10. 4. (PAT). P. Prezydent Rz. P. przyjął dziś o godz. 13 na pożegnalnej audjencji ambasadora Francji p. Jules Laroche'a, któremu *wręczył odznaki orderu Orła Białego.* P. Prezydent ofiarował ambasadorowi również swą fotografję z własnoręczną dedykacją. Po audjencji P. Prezydent i pani Mościcka podejmowali ambasadora i jego małżonkę śniadaniem. Udział wzięli m. in. Beck z małżonką, min. Kościałkowski z małżonką, min. Zawadzki z małżonką, członkowie ambasady francuskiej z gen. Darbonneau, wiceminister Bobkowski z małżonką, gen. Gąsiorowski z małżonką, prezyd. St. Starzyński z małżonką, dyr. prot. dypl. Romer z małżonką, dyr. kanc. cyw. P. Prezydenta Swieżawski, zast. szefa kanc. wojsk. mjr. dypl. Krawczyk, oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z.

Będziemy palić w kinach?

WARSZAWA 10. 4. (tel. wł. G) Rozważany jest projekt dalszego zniesienia zakazów palenia tytoniu w miejscach o charakterze publicznym. Po wprowadzeniu w życie przepisów zezwalających na palenie w tramwajach, *zamierzonem jest częściowe zniesienie tego zakazu na widowniach kinoteatrów i teatrzyków.* Zakaz ten byłby jednakże zniesiony tylko na salach posiadających odpowiednią wentylację i warunki bezpieczeństwa.

BERLIN, 10. 4. (PAT). Dotychczasowy zastępca kierownika partji narodowo - socjalistycznej na Śląsku, *Gottschalk, został na własną prośbę zwolniony z urzędu.* Gottschalk pracował za czasów nadprezydenta i kierownika okręgu śląskiego, Brücknera, który, jak wiadomo, przed kilku miesiącami został usunięty z tego stanowiska w drodze administracyjnej.



Przedstawicielstwo Handlowe Sowietów w Berlinie otrzyma kredyt od konsorcjum banków niemieckich na zapłatę należności za zakupione towary gotówką. Eksport sowiecki do Niemiec w roku bieżącym przekroczy ma wartość 150 miljonów marek.

Obóz koncentracyjny w Holandji

AMSTERDAM 10. 4. (PAT) W forcie Rouswyk na południe od Utrechtu utworzono obóz koncentracyjny dla uciążliwych cudzoziemców. Wczoraj osadzono pierwszych internowanych 7 komunistów uchodźców z Niemiec.

Bunt emigrantów austrjackich w Sowietach

WIEDEŃ 10. 4. (PAT) „Politische Korrespondenz" donosi z Charkowa, iż z końcem marca *emigranci austrjaccy osadzeni w obozie zbuntowali się i zaatakowali straż obozu. 140 emigrantów zostało aresztowanych.* O losie ich brak jest dotąd wiadomości. Wobec tego zajścia rząd sowiecki polecił nie wpuszczać na teren ZSSR Schutzbundowców austrjackich znajdujących się w Czechosłowacji.

Szwecja zakupuje samoloty bombardujące

SZTOKHOLM 10. 4. (PAT) Sztab główny marynarki i lotnictwa zwrócił się do rządu ze wspólnym listem, w którym wskazując na zmiany, jakie zaszły w międzynarodowej sytuacji militarnej domaga się *natychmiastowych zarządzeń w sprawie zakupu samolotów bombardujących. W r. 1933 rząd powziął taką decyzję, ale z różnych względów nie została ona wprowadzona w życie.*

Chińczycy bronią się przed monopolem

SZANGHAJ 10. 4. (PAT) Chiński dziennik „Szin - Pao" donosi o poważnych zaburzeniach w północnych Chinach, spowodowanych wprowadzeniem monopolu solnego, przeciwko czemu zbuntowali się chłopi w prowincji Hu - Pen. *Chłopi z 13 okręgów wystąpili zbrojnie stawiając opór urzędnikom.* Przeciwko zbuntowanym wysłano oddziały policyjne i wojsko. *We. O powadze sytuacji świadczy wysłanie artylerji.* W wielu wsiach doszło do starć między chłopami a wojskiem. Po obu stronach są zabici i ranni. W okręgu objętym buntem ogłoszono stan wojenny.

—o—

Kronika telegraficzna

PARYŻ. „Matin" donosi o aresztowaniu w Paryżu **szpiega niemieckiego Hubera.**

MADRYT Sąd najwyższy zatwierdził 5 wyroków śmierci wydanych przez sąd wojenny przeciwko oskarżonym o udział w ruchu rewolucyjnym w Alava w grudniu 1933 r.

BUKARESZT. W związku z zajściami antysemickiemi na uniwersytecie, rektor zawiesił wykłady do 29 bm.

LONDYN. Parowiec angielski „Towerbridge" znajdujący się w odległości 100 mil od Nowej Funlandji **rozesłał sygnały S. O. S., wzywając pomocy.** Na ratunek pośpieszyło kilka parowców znajdujących się w pobliżu.

SOFJA Wczoraj w południe w mniejscowości Belose w południowej Bułgarji doszło do strzelaniny między komunistami a żandarmerją. Dwóch komunistów i jeden żandarm zostali zabici. Po obu stronach jest wielu rannych.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt podpisał projekt ustawy o podniesienie stanu liczebnego armji ze **118.700 na 165.000 żołnierzy.**

WASZYNGTON. Senat przyjął projekt przewidujący **konfiskaty nadmiernych zysków w przemyśle wojennym i odrzucił większością 205 głosów, przeciwko 193 poprawkę o obowiązkowej służbie wojskowej w razie wojny.**

WILSON ((Północna Karolina). Pociąg wiozący prezydenta Roosewelta zderzył się koło Wilson z samochodem pozostawionym na plancie kolejowym. Nikt z podróżnych nie poniósł szwanku.

MANILLA. Liczba ofiar ostatniego huraganu, który przeszedł nad wyspami wynosi 60 osób.

×××

Ludendorff

Trzecia Rzesza składa urzędowy hołd generałowi Ludendorffowi, obchodzącemu właśnie 70-tą rocznicę swych urodzin. Stary generał, który od czasu klęski wojsk niemieckich usunął się na wygodną i dobrze opłacaną emeryturę, nie pogodził się wprawdzie zupełnie z hitleryzmem, ale hitleryzm odczuwa potrzebę — choćby dla zjednania sobie Reichswehry — wciągnięcia zwycięscy z pod Tannenbergu na listę swoich wielkich mężów. Minister wojny uda się więc do bawarskiego Tusculum generała, by złożyć mu życzenia imieniem armji, mówi się nadto, że Ludendorff otrzyma w tych dniach laskę marszałkowską i że sam Führer zjawi się wśród gratulantów u starego malkontenta, który wraz z Hitlerem chciał już przed 12 laty obalić republikę wejmarską, a obecnie — zapewne równie chętnie obaliłby hitleryzm, określany przezeń niedawno jeszcze jako największe niebezpieczeństwo dla Rzeszy. Ale Hindenburg już nie żyje, Hindenburg, który zbierał laury należące się jego szefowi sztabu i Hindenburg, który Hitlera powołał do władzy, — odpadła zatem główna przyczyna, która Ludendorffa trzymała zdala od dworu obecnego władcy Niemiec.

Ten zwrot Niemiec do Ludendorffa nabiera cech symbolu w obecnej chwili. Wraz z odbudową dawnej armji powrócić musi do zaszczytów jej najznamienniejszy przedstawiciel i istotny jej w czasie wojny wódz. Ludendorff wyraża się w swych pamiętnikach o Hindenburgu jako o marjonetce, którą poruszał i kierował według swej woli. Stary marszałek miał prawo mówić tylko: tak — zapewnia Ludendorff z jadowitą bezwzględnością. „Podpisywał moje rozkazy, oświadczając, że nic lepszego nie mógłby wymyśleć“. Z laurów Hindenburga nie zostawił Ludendorff ani listka. Nie pojechał na jego pogrzeb, nie nadesłał nawet telegramu kondolencyjnego. Zamknął się w swej posiadłości bawarskiej i oddał się wraz z żoną propagandzie „niemieckiej religji“, a raczej walce z chrześcijaństwem. Ale Hitler przywracając go dzisiaj do honorów, może powołać się na ów pamiętny wieczór w piwiarni monachijskiej, kiedy dokonując zamachu stanu miał przy sobie Ludendorffa. Zamach się nie udał, Hitler poszedł do więzienia, a potem obaj zamachowcy poróżnili się zupełnie. Jednak wspólne przeżycie chwil ciężkich buduje łatwo mosty porozumienia.

Uczcijmy i my Ludendorffa. On to był autorem owego projektu obcięcia beselerowskiej Polski o przeszło 30 tys. km. kwadr. i skolonizowania tego obszaru wyłącznie Niemcami po uprzedniem wyrzuceniu ludności polskiej. On oddał Wilna i Grodno Litwie, a z „niezawisłej Polski“ chciał uczynić rodzaj Bawarji wschodniej, podległej wojskowo i gospodarczo Niemcom. Ludendorff doceniał wartość i siłę narodu polskiego i dlatego właśnie usiłował uniemożliwić mu zjednoczenie i choćby pozorną niezawisłość. Był pojętnym uczniem Bismarka. Dziś więc, gdy odbudowaną zostaje armja r. 1918, jest rzeczą naturalną, że i Ludendorff wraca na piedestał. Wraz z restytucją armji bowiem staje się możliwą realizacja planów, które w kwaterze głównej wypracowywał w r. 1917 i 18 Ludendorff. Rocznica jego będzie mieć tę korzyść dla świata, że przypomni barbarzyńskie zniszczenia i okrucieństwa we Francji i Belgji, oraz plany ujarzmienia Polski, jakie są z tem imieniem złączone. Może są ludzie w Polsce, którzy wierzą w cud nawrócenia wilków niemieckich. Niech pomyślą nad tem, że Niemcy dzisiejsze znowu symbolizuje Ludendorff... Imię to starczy za program.

Śmiercionośne wynalazki

Dobrze zazwyczaj poinformowany wielki dziennik angielski *„Sunday Express“* przynosi świeżo rewelacyjne dane o najnowszych wynalazkach uczonych techników niemieckich.

Wynalazki te, trzymane w ścisłej tajemnicy, stanowią straszną broń, przed którą nic oprzeć się nie zdoła.

Najstraszniejszym z nich to

torpeda stratosferyczna,

naładowana potężnym materjałem wybuchowym, trującemi gazami lub zabójczemi bakterjami. Torpeda taka — wedle oświadczenia płk. von Hasselbacha, może być z absolutną precyzją wystrzelona na pewien zgóry obrany punkt, w promieniu 300 kilometrów.

Jeszcze zazdrośniej strzeżona jest

tajemnica promieni „Z“,

dzięki którym Niemcy w razie wojny z Francją mogą oddzielić się od przeciwnika niewidzialnym a nieprzebytym murem.

Pod działaniem tych promieni walą się mosty, topią się lufy armat, szyny kolejowe, a nawet stalowe płyty okrywające czołgi i pancerniki.

Samoloty, na które skierowano owe tajemnicze promienie opadają niechronnie na ziemię, gdyż motory przestają funkcjonować.

Inżynier dr. Gehrlich jest wynalazcą

kuli halgar ultra,

przebijającej pancerz stalowy grubości 1,80 mtr. Kul tych produkuje się dziennie pół miljona.

Wreszcie wspomnieć trzeba

o karabinie maszynowym „Stange“

nazwanym tak od nazwiska wynalazcy. Karabin ten waży zaledwie 10 kg, oddaje 600 strzałów na minutę, a może być doskonale obsługiwany przez jednego tylko człowieka.

Pozatem fabrykuje się masowo ciężkie karabiny maszynowe, zmontowane na samochodach, a oddające 1400 strzałów na minutę.

—o—

Głos niedobitka asymilacji

P. Samuel Nebenzahl, emerytowany sędzia Sądu Okręgowego ogłosił broszurę pt. „Przesąd a Prawda“, w której pisze najpierw o swojej młodości, o spotkaniach z ludźmi; o swej pracy społecznej i narodowej, a następnie o kwestji żydowskiej w Polsce. P. Nebenzahl reprezentuje zanikający dzisiaj typ „starozakonnego Polaka“ i głosi taki oto program:

„Żydzi muszą się wyzbyć rażących zewnętrznych naleciałości, muszą jawnie i bez żadnej reservatio mentalis *zesolidaryzować się z całem polskiem społeczeństwem,* przejąć się jego ideami, tęsknotami, potrzebami, uznać wszystko, co polskie za swoje, które kochać i w potrzebie bronić należy“.

W zamian, stając się współgospodarzami *zupełnie* równouprawnionymi, wyzbędą się wszelkich ograniczeń, numerus clausus, czy nullus“.

P. Nebenzahl jest — przyjmując jego szczerość — naiwnym utopistą. Żydzi się ani dotąd nie „zesolidaryzowali z polskiem społeczeństwem“, ani tego uczynić nie zamierzają. Taka asymilacja okazała się zresztą niemożliwą. Nieporuszamy już kwestji, czy jest ona dla polskiego narodu pożądana. Żądanie równouprawnienia opiera więc p. Nebenzahl na fałszywych przesłankach. Żyje złudzeniami, gdy np. pisze:

„Sjonizm zniknie z widowni dziejowej, jako chwilowy wykwit konjunkturalny, wraz ze zniknięciem przyczyn które go zrodziły, podobnie jak frankizm i sabataizm. Sjonizm zniknie jak przyszedł, a wiecznym będzie synaizm, ojciec mozaizmu, chrześcijaństwa i islamu“.

Szkoda z tymi nonsensami polemizować.

P. Nebenzahl, deklarujący się jako gorący piłsudczyk wyraża nadzieję, że „On zlikwiduje i złe obyczaje wniesione do żydowskiej sprawy“, „On to zrobi, bo On to może, kiedy uzna, że nadszedł i na tę sprawę czas właściwy“. On czuwa, by „międzynarodowy (!) kierunek „narodowy“ nie podważył fundamentów świeżo odrodzonego państwa“.

Szanuje się opinje i nadzieje jednego z niedobitków asymilacji. Nie potrzebujemy dodawać, że p. Nebenzahl ma dla antysemityzmu wiele swoistych „komplimentów“, które oczywiście antysemici ze swoistym im humorem przyjmą do wiadomości.

i. † p.

Ferdynand BOSTEL

członek korespondent Polskiej Akademji Umiejętności em. radca szkolny i dyrektor gimn. im. Karola Szajnochy

po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 9 kwietnia 1935 przeżywszy lat 75.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek 12 kwietnia 1935 o godz. 15 z krypty kościoła OO. Bernardynów na który wszystkich zaprasza w głębokim smutku pogrążona

Rodzina

13384

Echa dnia

Kiedy Żydzi zgodzą się na ustąpienie dobrowolne?

Czasopisma żydowskie donoszą o projekcie jednego z przywódców żydostwa w Niemczech, Georga Kareskiego, który planuje **dobrowolne opuszczenie Niemiec przez Żydów na podstawie porozumienia się z państwem niemieckiem.** „Chwila“ tak streszcza wywody G. Kareskiego:

Ostatnio wydane i oczekiwane zarządzenia przemawiają za tem, że kwestję żydowską uzna się w Niemczech za rozwiązaną wówczas, gdy w kraju tym nie będzie ani jednego Żyda. Pozycje żydowskie w Niemczech na trwale nie są do utrzymania. Wyłania się jedynie kwestja czy zdoła się opuścić te pozycje spokojnie, na drodze rozwoju organicznego. Do tego potrzebna jest gotowość nie tylko Żydów niemieckich, lecz również zgoła niemieckiego kierownictwa państwowego na taki rozwój wypadków“.

G. Kareski rozwija następnie dość szczegółowy plan, którym zamierza zainteresować rząd III. Rzeszy. Ważne są jednak nie te szczegóły, lecz zasada i na to zwraca uwagę wczorajsza „Gazeta Warszawska“.

Wszelkie próby rozwiązania kwestji żydowskiej w szerokiej skali, podejmowane przez nielicznych ideologów, upadły przedewszystkiem dlatego, że żydostwo widziało większe zyski dla siebie w rozproszeniu, niż w posiadaniu własnego kraju i własnej ojczyzny. Rozproszenie, do którego przystosowana została w ciągu wieków cała psychika żydowska, ich struktura społeczna i polityka narodowa, dawało jej większe możliwości ujarzmiania narodów i życia ich kosztem, niż normalny byt we własnym kraju.

Aby ułatwić sobie zadanie, głosili żydzi, że masowe opuszczanie przez nich krajów rozproszenia jest niemożliwe i że wobec tego należy znaleźć jakiś sposób współżycia. Opierając się na tem, koła zależne od żydów propagowały wśród nieuświadomionych społeczeństw konieczność ugody z żydami, jako jedyny sposób uczynienia z nich „pożytecznych i lojalnych obywateli“. Stanowisko antysemickie piętnowano jako nierozumne i bezprzedmiotowe. Uznano je, na komendę żydowską, za objaw anarchji i świadectwo niskiego poziomu kulturalnego.

Wystąpienie b. prezesa gminy żydowskiej w Berlinie Kareskiego świadczy, że Żydzi wyciągnęli wnioski z doświadczeń hitlerowskich. Powinna je wyciągnąć i Polska.

Ubój rytualny i nie-religjantka Melcerowa

• Ponieważ ostatnio głośna stała się w Polsce sprawa uboju rytualnego wzięły się do tego interesu „Wiadomości Literackie“, a w nich znany spec od kobiecego postępu i humanitaryzmu p. Wanda Melcer. Zamiast jednak wziąć się porządnie do Żydów i do żydowskiego wyzysku ludności chrześcijańskiej, p. Melcer z podziwu godną logiką atakuje właśnie chrześcijan:

Ale gdzież są nasi religjanci, gdzie są ludzie pobożni, gdzie są ci, którzy wierzą w nadprzyrodzone właściwości pobłogosławionego chleba czy napoju? Myślę, że tutaj naprawdę wszyscy byliby po ich stronie, że nie byłoby tak zażartego wolnomyśliciela, czy, o zgrozo, masona, który nie poparłby ich zamierzeń. Jakże piękna, jakże prawdziwie chrześcijańska okazja do wy-

stąpienia w obronie nieludzko dręczonego, niewinnego zwierzęcia! Gdybym była praktykującą chrześcijanką, niktby mnie nigdy nie zmusił do zjedzenia kawałka mięsa, nad którem duchowny innego wyznania mamrotał swoje modlitwy. Ale u nas — wszystko uchodzi. W takiej sprawie nabożnisie milczą, a żaden biskup nie rozsyła okólnika do podwładnego sobie duchowieństwa.

Tej logiki nauczyła się p. Melcer od swoich przyjaciół żydowskich. Jakżeż chrześcijanie mieli nie brać do ust mięsa pochodzącego ze zwierząt zabitych w sposób barbarzyński i przy akompanjamencie azjatycko - żydowskich formuł magicznych, skoro **nie wiedzieli, że całość mięsa wołowego w Polsce pochodzi z uboju rytualnego i że innego mięsa wogóle w handlu niema?** Skoro zaś dowiedzieli się, że Żydzi narzucili całemu społeczeństwu swój religijno - handlowy monopol mięsny, chrześcijanie, który dotychczas domagali się zniesienia uboju rytualnego ze względów humanitarnych, wzmocnili swoje usiłowania także dlatego, że nie chcą uczestniczyć w żydowskich przesądach religijnych. I dlatego niech p. Melcer zwróci swoje apele do rabinów i tych Polaków, którzy Żydów popierają przeciw swoim rodakom.

Dlatego też nie powinna p. Melcer rozpowszechniać wiadomości rozszerzanych świadomie przez Żydów w rodzaju:

Ponieważ zaś właśnie przednie części, skoszerowane przez rytualny ubój, Żydzi płacą więcej niż chrześcijanie za pożywniejsze części tylne, koszt mięsa dla miasta kalkuluje się o wiele niżej niż przy procentowym uboju rytualnym. I oto zagadnienie rozwiązane — rzekomo. Interes interesem.

Wierutna blaga. Żydzi rzucając na rynek tanio niespożywane przez nich części mięsa, wyrugowali zupełnie przedsiębiorców rzeźniczych chrześcijańskich, a potem pozostawszy na placu sami dyktują ceny dowolnie, a co więcej rozkładają opłatę kahalną na całe mięso. **W ten sposób ludność chrześcijańska Polski płaci** corocznie kilkadziesiąt (20—30 miljonów **złotych haraczu na żydowskie kahały i rabinów.** Ponadto zaś napycha kieszenie żydowskim rzeźnikom i handlarzom bydła i wreszcie pozwala sobie jeszcze prawić impertynencje p. Melcer na łamach żydowskich „Wiadomości Literackich". Tak wygląda prześladowanie i terror wobec Żydów w Polsce. **R.**

„Najsmutniejszy punkt"

S. Stupnicki wypowiada pogląd żydowski („Moment") na stanowisko polskie, zajęte przez mec. Kowalskiego na posiedzeniu rady miejskiej w Łodzi, kiedy ten ostatni wypowiedział się, że polskie społeczeństwo musi bronić się przed okupacją żydowską, że Żydzi, chcąc utrzymać swoje instytucje, muszą sami łożyć na nie, a nie wymagać od miasta. Takie stanowisko polskie jest równoznaczne z wpędzaniem Żydów do ghetta, ale przedewszystkiem smutno jest Żydom na duszy dlatego, że obecna większość łódzkiej rady miejskiej wskazuje, jakie poglądy nurtują w łonie ludności rdzennej:

„— Najsmutniejsze przytem jest to, że człowiek może sobie pozwolić otwarcie, z trybuny publicznej, podżegać w sposób prostacki przeciw Żydom, oczerniać moralność żydowską, hańbić imię żydowskie i nie liczyć się z ustawą, która zakazuje podszczuwać jedną część ludności przeciw drugiej. Oto ten punkt jest najsmutniejszy z „opowieści o Łodzi".

Najbardziej niepożądane dla Żydów jest głośne, otwarte i bezwzględne podniesienie sprawy żydowskiej i jako skutek wystąpień narodowców w łódzkiej radzie miejskiej — rosnące uświadomienie najszerszych mas o roli żydostwa w życiu naszej Ojczyzny, a zwłaszcza w życiu naszych miast.

To jest dla Żydów „punkt najsmutniejszy".

Dwa komentarze do zarządzenia Stolicy Apostolskiej

Sprzeczności między ks. metr. Szeptyckim i ks. Urbanem T. J.

Dziennikarz nie ma czasu, ani sposobności dotarcia do źródeł i dlatego polegać musi na krótkich doniesieniach agencyj lub artykułach osób dobrze poinformowanych. Tak stało się i z motu proprio papieża PiusaXI („Quam sollicita") ogłoszonem w dniu 1-go marca 1935, a wydanem jeszcze w dniu 21 grudnia 1934. Ukazały się wprawdzie dwa artykuły i jeden wywiad w tej sprawie i to pochodzące od osób dobrze poinformowanych, ale niestety oba te komentarze są ze sobą sprzeczne. Ks. metropolita Szeptycki ogłosił w tej sprawie artykuł w organie cerkiewnym „Lwowskie Archieparchjalne Wiadomości". (przedrukowany w „Dile") i w tym artykule wyciągnął wnioski z papieskiego zarządzenia natury politycznej. Ze swego stanowiska wycofał się nieco w wywiadzie ogłoszonym we wczorajszem „Dile", ale i tak nawet pozostaje w sprzeczności z artykułem ks. J. Urbana T. J. umieszczonym w ostatnim n-rze krakowskiego dwumiesięcznika „Oriens".

Ks. Urban streszczając pismo „Quam sollicita" twierdzi, że ma ono charakter zarządzenia administracyjnego, przenoszącego część kompetencyj z Komisji pro Russia do Kongregacji dla Kościoła wschodniego. Przy Komisji pro Russia zostają *tylko sprawy obrządku łacińskiego na terytorjum Rosji Sowieckiej*. Tak uszczuplona Komisja pro Russia przestaje być magistraturą samodzielną i zostaje przyłączona do Kongregacji dla spraw nadzwyczajnych, która jest w ścisłym związku z Sekretarjatem Stanu Papieża. Natomiast wszystkie sprawy obrządku wschodniego, krzewionego wśród prawosławnych na *naszych kresach wschodnich w b. zaborze rosyjskim* i wśród prawosławnych emigrantów z Rosji w *różnych krajach europejskich, a także w Rosji sowiejckiej* przeniesione zostały do Kongregacji dla Kościoła wschodniego, do której od dawien dawna należały sprawy Kościoła unickiego (greko - katolickiego) prowincji lwowskiej, sprawy obrządku ormiańskiego itd. Wszystkie te sprawy obrządku wschodniego nazywanego także słowiańskim, utworzą w Kongregacji Kościoła wschodniego oddzielną sekcję — wedle wyrażeń motu proprio — sekcję obrządku słowiańskiego. lub wedle innych wyrażeń tego samego tekstu — bizantyjsko - słowiańskiego. Dla tego właśnie obrządku ma Kongregacja dla Kościoła wschodniego wydać księgi liturgiczne zachowujące wszystkie odrębności tego obrządku. Ks. Urban pisze, że w ten sposób uznane zostały nawet te odrębności, które nie znajdują odpowiednika w tej gałęzi zasadniczo tego samego obrządku, która nazywa się dotychczas greko - katolicką lub unicką (prowincja lwowska). Inaczej bowiem — pisze ks. Urban — nie byłoby potrzeby wydawania ksiąg liturgicznych, gdyż księgi te dla greko - katolickiej gałęzi kościoła katolickiego są do nabycia bez trudności.

Informacyjnie dodaje ks. Urban, że Kongregacja Kościoła wschodniego podlega nie specjalnemu kardynałowi-prefektowi, lecz Ojcu św. bezpośrednio. Kierownikiem jej w charakterze sekretarza jest Kard. Luigi Sincero, a członkiem m. in. Kard. Hlond. Konsultatorami jej — jako biskupi, w których diecezjach używany jest także obrządek bizantyńsko - słowiański — byli już dawniej księża biskupi: podlaski H. Przeździecki i łucki A. Szelążek. Obecnie, po reorganizacji, powołani zostali jeszcze Ks. biskup P. Buczys (obrządek wschodni) i Ks. prałat Stanisław Janasik.

Trochę inaczej przedstawia te sprawy Ks. metropolita Szeptycki.

W artykule swym zwrócił główną uwagę na określenia „obrządek słowiański" i „bizantyńsko - słowiański" twierdząc, *że odtąd upada używana w prowincji lwowskiej nazwa „obrządek unicki" lub „greko - katolicki"*.

Mocno przytem podkreśla metropolita charakter bizantyński tego tak czy inaczej nazywanego obrządku.

W ten sposób osiągnął metropolita Szeptycki dwa cele: wystąpił przeciw temu kierunkowi wśród unitów, który pragnie rozluźnić związki cerkwi unickiej z bizantyńskim Wschodem, a związać ściślej z łacińskim Rzymem. (kierunek ten reprezentuje biskup stanisławowski ks. Chomyszyn) i zademonstrował jedność narodową Rusinów małopolskich, Rusinów wołyńskich, Poleszuków itd. W tym drugim wypadku żywi też zapewne metropolita nadzieję, że „Quam sollicita" jest pierwszym krokiem do przyłączenia wiernych obrządku wschodniego z b. zaboru rosyjskiego do prowincji lwowskiej, co bez wątpienia byłoby początkiem ukrainizacji stosunków tamtejszych na wzór lwowski.

Te jednak suggestje lwowskiego metropolity wywołały w jego własnej diecezji pewne wątpliwości, które ma usunąć wczorajszy wywiad. A więc pisze teraz ks. metropolita, że Ojciec św. wyrażeń „obrządek słowiański" i „bizantyńsko - słowiański" użył w znaczeniu naukowo - teoretycznem, lecz nie jurydycznem i *dlatego niema potrzeby zmieniać druków ani pieczątek parafjalnych,* zwłaszcza, że nazwa „obrządek greko - katolicki" zafiksowana jest w konkordacie Polski ze Stolicą Apostolską. Z tego widać do jakich zmian przygotowywali się parochowie greko - katoliccy po przeczytaniu pierwszej publikacji swego metropolity Tembardziej jednak podkreśla ks. Szeptycki ideowe i narodowe znaczenie nowej nazwy, mającej stwierdzać łączność narodową Rusinów grekokatolików i Rusinów prawosławnych mieszkających na Wołyniu, Chełmszczyźnie, Polesiu i Podlasiu. Łączność ta — pisze metropolita — „ma dla nas duże znaczenie i ze stanowiska cerkiewnego i narodowego, gdyż wzmacnia w nas nadzieje, iż przyjdą czasy, w których nic nie będzie nas dzielić".

W ten sposób pojmuje swoje zadanie ks. metropolita Szeptycki. Najdrobniejsze szczegóły w organizacji kościelnej i jej działalności wyzyskuje dla ruchu ukraińskiego. W ostatnich jednak publikacjach stanowczo już za wiele przesadził. Każdy nieuprzedzony człowiek przyznać musi, że zarządzenie papieskie odnosić się nie może do prawosławnych i ich stosunków narodowościowych. A zresztą „Quam sollicita" zupełnie wyraźnie zajmuje się wszystkimi wiernymi obrządku wschodniego, a więc nie tylko Rusinami, lecz i Białorusinami i Rosjanami.

Ta interpretacja rozszerzająca motu proprio z 21. XII. 34, także na prawosławnych, a z drugiej strony ograniczająca treść ideową tego zarządzenia tylko do Rusinów jest dla metropolity Szeptyckiego bardzo charakterystyczna.

Zupełnie inaczej metropolita określa *nową sekcję w Kongregacji* dla Kościoła wschodniego, niż ks. Urban. Metropolita twierdzi, że obejmuje ona nietylko tereny opuszczone przez Komisję pro Russia tz. nasze ziemie wschodnie w b. zaborze rosyjskiem, emigrację rosyjską w różnych krajach Europy i sprawy obrządku wschodniego na terenie Rosji sowieckiej, lecz i prowincję lwowską, Ruś Podkarpacką, parafje ruskie w Jugosławji i w obu Amerykach, a także sprawy obrządku wschodniego wśród Serbów i Bułgarów. Tak samo twierdzi ks. metr. Szeptycki, że rzymskie wydanie ksiąg liturgicznych dla obrządku bizantyńsko słowiańskiego obejmuje także grekokatolicką prowincję lwowską. Sprzeczności te merytoryczne między dwoma autorami, z których każdy powinien mieć dobre informacje, są uwagi godne, zwłaszcza, że ks. Urbana najmniej można posądzać o jakieś nieżyczliwe stanowisko względem Rusinów, a nawet „Ukraińców".

Z zaciekawieniem oczekujemy, jak te sprzeczności zostaną wyjaśnione.

R.

Na fali dnia

Do pieca z tą „Żagwią"!

Znowu unieszczęśliwiono Lwów nowem „pismem", wydawanem (niestety!) przez młodzież gimnazjalną. Jest to „Żagiew" organ „Straży Przedniej" W „programowym" artykule napisali nieletni „redaktorzy", że ich „pismo" ni mniej ni więcej tylko —

„ma być ośrodkiem twórczej pracy i myśli państwowej, społecznej, kulturalnej, i literackiej młodych. Tu poruszać będziemy jątrzące nas sprawy i problemy. Ma się ona stać trybuną dyskusyjną..."

Ach, ach! Oni chcą „państwowo" poruszać „jątrzące problemy". Wcześnie gagatki zaczynają!

Wziąłem do ręki tę nieszczęsną i zupełnie niepotrzebną „Żagiew", ozdobioną wiadomym portretem już na pierwszej stronie i zaglądnąłem do środka; uderzyły mię przedewszystkiem nadzwyczaj dźwięczne, takie „echt" aryjskie nazwiska „redaktorów". Landesberg, Reichler, Nacht, Laufer itd. Treść — ot takie sobie różne bzdurki grafomańskie, którym szkoda poświęcić choćby moment uwagi.

„Poezja" na takim samym poziomie. Dla przykładu przytaczam jedną zwrotkę z wierszyka, w którym mały tuwimek pisze o swoich przeżyciach wśród bałwanów morskich:

„Pachniało tutaj alkoholem i krwią
żałobne chmury zwisały jak sztandar
i głuchonieme ryby, jak relikwią
raczyła haustem smutku czarna chandra".

Alkohol, krew, chandra — oto o czem paple niemowlę, któremu jeszcze mleko pod nosem nie obeschło...

Rodzice wszystkich pp. „redaktorów", póki jeszcze nie zapóźno, powinni się zaopatrzyć w solidne trzepaczki i drogą okrężną wybić im z głowy grafomańskie zachcianki raz na zawsze.

A egzemplarze żagwi wpakować tam, gdzie ich właściwe miejsce.

Do pieca. *TADDY*

Z kraju

Gdynia znowu bije własny rekord

W marcu obroty towarowe portu gdyńskiego osiągnęły imponującą, *nienotowaną dotychczas cyfrę 714.431 tonn*, z czego przypada *na ruch zamorski 704.632 tonny*, na obrót przybrzeżny 9.799 tonn. Stanowi to *nowy rekord przeładunku miesięcznego, przewyższającego poprzedni o 110.000 t.* W stosunku do marca br. obroty wzrosły o 228.756 tonn, w czem w imporcie o 66.42 tonn, w eksporcie zaś o 154.541 tonn.

Tylko 1.427 Litwinów jest w Wilnie

Jak śmieszne są litewskie pretensje do Wilna, świadczą najlepiej cyfry wyjęte z rocznika statystycznego tego miasta za r. 1933, a dotyczące jego ludności w latach 1916—33, według narodowości.

Według tych danych procent ludności polskiej w *1916* roku wynosił 50,15 *(70.629)*, w *1919* — 56,09 proc. *(72.067)*, *1923* — 60,21 proc. *(100.830)*, w *1931* — 65,94 proc. *(127.429)*.

W tym samym czasie w 1916 roku mieliśmy *Litwinów* 2.63 proc. (3.699), w 1919 r. 2,26 proc. (2.900), w 1923 — 0,86 proc. (1.445), w 1931 r. — 0,73 proc. (1.413), a w *1935* roku według danych statystycznych ostatnich mamy w Wilnie Litwinów *1.427 na 211.080 ogółu ludności* w tem 131.236 Polaków.

Nowy polski okręt wojenny

W dniu wczorajszym spuszczono na wodę w Modlinie trzeci z serji trawlerów (poławiaczy min), zamówionych w kraju przez marynarkę wojenną — O. R. P. *„Czajka"*. Jednostki te, w ogólnej liczbie czterech, wykonane w warsztatach marynarki wojennej w stoczni gdyńskiej w Modlinie według planów Państwowych Zakładów Inżynierji, wypierają po 180 tonn, posiadając napęd spalinowy, nowoczesne uzbrojenie i odpowiednie przyrządy do poławiania min.

Jednocześnie — jak wiadomo — trzy większe jednostki budowane są zagranicą, — a to stawiacz min *„Gryf"* (2.250 tonn) we Francji i dwa kontrtorpedowce (po 2.000 tonn) w Anglji.

Samolot strzaskany - pilot cudem ocalał

W ub. wtorek o godz. 8-mej rano samolot P. W. w Łucku pilotowany przez por. Tkaczyka z 2 p. lotniczego w Krakowie, po wystartowaniu i wzniesieniu się do wysokości 150 metrów, *wskutek defektu motoru stracił szybkość i runął na ziemię.* Z pod szczątków zupełnie strzaskanego samolotu wydobyto pilota, który nadzwyczaj szczęśliwym zbiegiem okoliczności *ocalał*, odnosząc tylko lekkie obrażenia cielesne.

Likwidacja Poznańskiego Związku Ziemian

Stosownie do uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Pomorskiego Związku Ziemian z dnia 11 kwietnia br. Związek zawiesił swą działalność i oddał swe agendy Towarzystwu Rolniczemu. Na czele Pom. Związku Ziemian stali tacy wybitni sanatorzy jak: b. min. Janta Połczyński, Donimirski, Esden - Tempski i inni. Rychło patrzeć, jak za tą likwidacją pójdzie likwidacja innych ośrodków ziemiańskich. Sami piwa nawarzyli.

Radni narodowi domagają się szklanych urn wyborczych

Klub Narodowy na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej Włocławka złożył następujące oświadczenie:

„Wobec tego, że wkrótce odbywać się będą wybory do ciał ustawodawczych, w celu uniknięcia zarzutów podobnych do tych, jakie były czynione przy ostatnich wyborach samorządowych i w *celu dania możności społeczeństwu rzeczywistej kontroli nad aktem głosowania* radni Grupy Narodowej stawiają następujący wniosek:

Rada Miejska miasta Włocławka domaga się od Zarządu Miejskiego, by przy wyborach do ciał ustawodawczych i samorządowych

wprowadzone zostały urny wyborcze o ścianach z grubego szkła przezroczystego, zabezpieczone od rozbicia siatkami drucianemi.

Jednocześnie radni Grupy Narodowej oświadczają, że jeśli Rada Miejska nie uchwali powyższego lub jeśli Zarząd Miejski nie będzie umiał znaleźć w budżecie miejskim odpowiednich środków na wprowadzenie w życie tego projektu,

to radni Grupy Narodowej zobowiązują się dostarczyć miastu takich urn bezpłatnie".

Jak wiadomo rada miejska we Włocławku została wyłoniona z najsłynniejszych bodaj „cudów" w czasie ubiegłych wyborów samorządowych Nic też dziwnego, że wniosek narodowców wprawił radnych z BB w przykre zakłopotanie.

Swoją drogą dobrzeby było, gdyby radni narodowi i w innych miastach poszli za przykładem kolegów z Włocławka.

—X—

„Tajemnica" panów z B. B. w Białymstoku...

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej w Białymstoku, Klub Narodowy zgłosił wniosek nagły, wzywający prezydenta miasta do natychmiastowego zwolnienia ze służby żyda Salzmana, **pełniącego dotychczas obowiązki naczelnika wydziału gospodarczego zarządu miejskiego, mimo skazującego go wyroku sądu okręgowego.** Żyd ten na stanowisku swem **popełnił szereg nadużyć służbowych**, które — według orzeczenia sądowego — **„mają znamiona czynu karygodnego".**

Pozostaje tajemnicą panów z BB., w jaki sposób ten Żyd, mimo skazującego wyroku pozostaje jeszcze na służbie miejskiej.

Czy „biały kruk" przejdzie w ręce żydowskie?

Na wystawie antykwarni w Piotrkowie znajduje się doskonale zachowane dzieło: „Prawa, Konstytucje y Przywileje Królestwa Polskiego y Wielkiego Księstwa Litewskiego, y wszystkich Prowincyi i t. d. na Walnych Seymiech Koronnych **od Seymu Wiślickiego, aż do ostatniego Seymu uchwalone".**

Data wydania r .1738, całość obejmuje 12 tomów świetnie zachowanych. Wartość tego dzieła oceniana jest przez Uniwersytet Jagielloński **na tysiąc kilkaset złotych.** Niestety jednak żadna z polskich instytucyj naukowych nie zainteresowała się dotychczas tym „białym krukiem", a o kupno cennego dzieła pertraktuje... szkoła rabinatu w Lublinie!

KRONIKA BORYSŁAWSKA

NIEUZASADNIONY NAKAZ. Nauczyciele szkół powszechnych w Borysławiu wydali rozporządzenie, ażeby każde dziecko przyniosło 20 gr. w jednych szkołach, a w innych 25 gr. ponieważ pójdą na film pod tyt. „Śluby ułańskie": Gdyby które z dzieci nie usłuchało nakazu, otrzyma niedostateczną notę z historji, ponieważ „film ten jest historyczny".

Jak wiadomo „Śluby ułańskie" nic wspólnego z filmem historycznym nie mają; pozatem sam nakaz jest bezprawny.

O POLSKĄ DRUKARNIĘ. Krążyły po mieście wiadomości, że Tow. Szkoły Ludowej sprzedaje swoją drukarnię. Pogłoska ta okazała się na szczęście nieprawdziwą. Prawdą jest, że drukarnia w roku 1934 przyniosła zaledwie 430 zł. dochodu. Z tego zarząd drukarni TSL. jest niezadowolony i początkowo zamierzał drukarnię sprzedać, projekt ten jednak upadł i postanowiono zatrzymać drukarnię na okres próbny przez 6 miesięcy. Po tym okresie, jeżeli warunki nie poprawią się, TSL. drukarnię albo wydzierżawi, albo sprzeda, ale tylko Polakowi-katolikowi. Ciekawe, że w mieście 3 żydowskie drukarnie mogą się utrzymać, a jedna polska musi walczyć ciężko o swoją żywotność.

MATURA W GIMNAZJUM DROHOBYCKIEM. Egzamin dojrzałości w gimnazjum państwowem w Drohobyczu w okresie zimowym pod przew. p. dyr. T. Koniowskiego złożyło 22 abiturjentów z Borysławia i Drohobycza, w tem 8 Polaków, a to: E. Hajnówna, E. Horodyńska, J. Urbanowiczówna, W. Glazer, J. Rogoż, M. Stećków, T. Szatrowski i Z. Wukina. 10 abiturjentów reprobowano, a dwu odstąpiło od egzaminu.

PRETENSJE ŻYDÓW. Komitet Obywatelski zwrócił się do kupiectwa miasta Borysławia z prośbą o złożenie datków na „fundusz bezrobocia". W odpowiedzi kupcy żydowscy złożyli 38 zł. a Spółdzielnia Spożywców Naftowych 200 zł. Gdy komitet obywatelski upoważnił największego ofiarodawcę „Spółdzielnię" do wydania towaru na bony bezrobotnym, wtedy żydzi podnieśli krzyk, że komitet... bojkotuje żydów.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

SKAZANIE ŻYDÓW—KOMUNISTÓW W tut. sądzie okr. zapadł wyrok w procesie komunistycznym, skazujący osk. Schwamównę na 14. mies. więzienia. Ch. Eiferman na 12 m. więzienia,

OKRADZENIE ADWOKATA W BIAŁY DZIEŃ. Zuchwałego włamania dokonano 4 bm. do mieszkania mec. Wierzbowskiego, gdzieskradziono złoty i srebrny zegarek, większą ilość gotówki i biżuterję. Włamania dokonano w samo południe. Uwagę zwraca fakt, że włamywacze musieli być dobrze obznajomieni z trybem życia adw. Wierzbowskiego.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE MISJI. Trwające od dwu tygodni Misje w tut. Kolegjum zostały uroczyście zakończone w niedzielę 7 bm. Na uroczystość tę przybył ze Lwowa ks. Biskup Baziak, były proboszcz naszej kolegjaty. Jak wiadomo nauk misyjnych udzielali OO. Redemptoryści. Nieprzeliczone tłumy wiernych, którzy wzięli udział w Misji, jak też i w uroczystem jej zakończeniu, świadczą o uczuciach religijnych polskiego społeczeństwa w naszem mieście. Na pamiątkę tegorocznych misyj wkopano przed kościołem wielki krzyż.

ZAPRZYSIĘŻENIE WICEPREZYDENTA. — Wiceprezydent m. Stanisławowa inż. Władysław Ziemiański złożył przepisaną przysięgę na ręce woj. Jagodzińskiego.

O TYTUŁ RABINA. Przed sądem tut. toczy się rozprawa przeciwko rabinowi-„cudotwórcy" z Sołotwiny, oskarżonemu przez Majera Hallera, przełożonego Zarz. Gminy Wyznaniowej w Sołotwinie o bezpodstawne używanie tytułu rabina. Rozprawę odroczono, celem powołania biegłego rabina.



O TEM JAK BELWEDERSKI BATIAR ROZMAWIAŁ Z MICKIEWICZEM O STANISŁAWOWIE, dowiemy się wszyscy dnia 24, 25 i 26 bm. na wielkiej rewji akademickiej p. t. „Kochany Stanisławów..." Muzykę do rewji skomponował, znany młody kompozytor lwowski Antoni Graziadio. O innych szczegółach następnym razem.

KRONIKA BRODZKA.

Uroczystości K. S. K.

Święto Zwiastowania N. Marji Panny jest uroczystością organizacyjną Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, toteż Oddział K. S. K. w Brodach obchodził, je nadzwyczaj uroczyście. W niedzielę wszystkie członkinie w liczbie 146 przyjęły Komunję św. Po sumie, w sali „Sokoła" po brzegi wypełnionej, odbyła się uroczysta akademja. Na program złożyły się: żywy obraz, na tle którego członkini A. Budniakowa wygłosiła piękną „Litanję do Najśw. Panny" J. Eysmonda — śpiew chóru kościelnego, referat p. M. Cybulskiej pt. „Nasze święto" oraz kilka utworów Chopina w wykonaniu M. Kocjanówny. Akademję zakończono hymnem „My chcemy Boga".

W samo święto Zwiastowania N. Marji Panny, członkinie wzięły udział w uroczystej sumie, w czasie której ks. Ernest Chowaniec wygłosił podniosłe kazanie, podkreślając, iż K. S. K. — to mobilizacja wiernych przed duchową rozprawą dobra ze złem, to odrodzenie rodziny w duchu Chrystusowym.

Członkinie K. S. K. w Brodach jako jedna rodzina stowarzyszeniowa, jako przednia straż Akcji Katolickiej, zjednoczyły się w tym uroczystym dniu i wspólną modlitwą prosiły Boga o pomoc i błogosławieństwo dla swojej pracy. Stanęły pod sztandarem Chrystusa do walki o wspaniałe jutro chrześcijańskie w Polsce.

N. Z., członkini K. S.K.

KRONIKA PRZEMYSKA

REKOLEKCJE. Przez cały ubiegły tydzień trwały rekolekcje dla młodych kobiet, zorganizowane w kościele O. O. Franciszkanów przez Sodalicję Marjańską Panien. Nauk udzielał ks. Biskup Tomaka, a kościół codziennie był wypełniony po brzegi. Obecnie odbywają się rekolekcje dla osób starszych.

ZASAŃSKIE „CARITAS". Dzięki inicjatywie obecnego dyr. Zakładów Salezjańskich, niezamordowanego ks. Sródki, powstało w parafji zasańskiej Two dobroczynne „Caritas", które przez całą zimę na dużą skalę zajmowało się udzieleniem pomocy dziesiątkom głodujących rodzin katolickich. Szczególnie poważne zasłużyli się dotąd w tej zbożnej pracy pp. radca Porembalski, por. Śmigielski, dyr. Biorowiczowa insp. Wojnarowska, Mareszowa, Lewkowiczowa, Gdula, Chirowski i w. i. Zasańskie „Caritas" zasługuje na jak najszersze poparcie.

NOWA RUINA. Najstarszą wędliniarnią była w Przemyślu wędliniarnia p. D. Kizylaka. Podawała znakomite wyroby i była powszechnie znana również poza Przemyślem. Przed paru dniami zdjęto z tej zasłużonej placówki szyld. Zainterpelowany o powód zamknięcia właściciel, wymienił tylko trzy słowa: kryzys, podatki, wygórowany czynsz.

Przyjdzie w to miejsce żyd, bo ci ostatnio założyli już parę nowych sklepów w centrum miasta.

KRONIKA RZESZOWSKA

WYBÓR RADY KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej dokonano wyboru Rady Komunalnej Kasy Oszczędności, w której skład weszli pp.: Barowicz Stanisław, Felsenfeld Jakób, Gottman Michał, Dr. Hopfen Feliks, Poleński Stanisław, Szetela Tadeusz, Tułecki Kazimierz i Dr. Piotr Więcek. Przew. komisji rewizyjnej p. Wł.. Przemykalskiego, zaś członkami pp. Wł. Kuszyńskiego i K. Speizera. Nadmienić wypada, że zarówno do komisji miejskich, jak też i do Rady Kasy weszli członkowie z poza Rady Miejskiej.

Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ. Dnia 28 marca br. odbyło się posiedzenia Rady miejskiej. Na porządku dziennym znajdował się regulamin obrad Rady, który ostatnio szeroko omówiliśmy. Cały porządek dzienny, obejmujący 11 punktów, uchwalono bez specjalnie interesującej dyskusji. M. inn. powołano do życia 6 komisyj, a to: ogólną, finansowo-budżetową, dla przedsiębiorstw miejskich, techniczną, opieki społecznej ,zdrowia i bezpieczeństwa publicznego, tudzież komisję oświatowo-kulturalno-fundacyjną. Nadto powołano komisję rewizyjną.

Postanowiono ponadto rozpisać konkurs na wykonanie planu rozbudowy miasta, przyczem wyznaczono 3 nagrody, a to pierwszą w kwocie 6.000 zł., drugą 3.000 zł. i trzecią 1.500 zł.

Na temże posiedzeniu omawiano również starania Zarządu miasta w Min. Skarbu w przedmiocie zatwierdzenia zaciągniętej pożyczki w kwocie 234.000 zł. w K. K. O. na budowę wodociągów, tudzież pożyczki w kwocie 100.000 zł. w Warszawskim Banku Komunalnym.

CO DZIEŃ NIESIE?

11 KWIETNIA
Wsch. sł. g. 4 50 m
Zach. sł. g. 6 25 m

Czwartek
Leona pap.
Piątek Wiktora Dam.

Gdzie i co kupię?

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek, 11. 4. g. 7.30 „Krzyk".
Piątek, 12. 4. g. 7.30 „Nieboska Komedja".
Sobota, 13. 4. g. 7.30 „Nieboska Komedja".
Niedziela, 14. 4. g. 3.30 „Przeprowadzka". Ceny najniższe.
Niedziela, 14. 4. g. 7.30 „Nieboska Komedja".
Poniedziałek, 15. 4. g. 5 popoł. „Nieboska Komedja". Przedstawienie szkolne.
Wtorek, 16. 4. g. 5 popoł. „Nieboska Komedja". Przedstawienie szkolne.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, 11. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński".
Piątek, 12. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński".
Sobota, 13. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński".
Niedziela, 14. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński".
Poniedziałek, 15. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński".
Wtorek, 16. 4. g. 7.30 „Tajemnicze Konto". Premjera.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Niedokończona symfonja" Marta Eggerth i Hans Jaray)
ATLANTIC: „Moskiewskie noce" z Harry Baurem i Annabellą.
CASINO: „Wesoła Wdówka"
COLOSSEUM: Whisky i Dolary oraz rewja Walter w Colosseum.
CHIMERA: „Czterech dżentelmenów" i komedja z Buster Keatonem.
GRAŻYNA: „Weronika" z Franciszką Gaal.
KOPERNIK: „Człowiek, który sprzedał głowę".
MARYSIEŃKA: „Kleopatra".
MUZA: „Wiosenna parada" z Franciszką Gall.
MIRAŻ: „Taniec miłości" oraz „Czy Lucyna to dziewczyna".
PAŁACE: „Antek Policmajster" z A. Dymszą.
PAN: „Miłość Fräulein Doktor" w r. gł. Myrna Loy, oraz „Stworzona do całowania" z Jean Harlow i Lionel Barymore.
PAX: Orlątko oraz doborowy tygodnik PATa.
RAJ: „Karioka" w r. gł. roli Dolores Del Rio.
STYLOWY: „Pojedynek ze śmiercią" oraz rewja.
SŁOŃCE: „Niebieskie ptaki" oraz rewja.
ŚWIT: „Radosna godzina Mickey Mouse" i „Noweczesny Robinson Kruzoe".
WANDA: „Zhańbiona" oraz „Zemsta doktora Fu Manschu".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

NAJBLIŻSZE PREMJERY W TEATRZE ROZMAITOŚCI. Już we wtorek 16 kwietnia o godz. 7.30 wieczorem, odbędzie się w Teatrze Rozmaitości premjera świetnej komedji Bernauera i Oesterreichera „Tajemnicze Konto". Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach p. Konstanto- go Tatarkiewicza, zaś stronę plastyczną realizuje Otto Rex.

Sensacyjna komedja Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina", znajdzie się na afiszu bezpośrednio po świętach.

Kronika lwowska

Ogłoszenie konkursu i upadłości „Gazety Porannej"

Niesławny koniec działalności wydawniczej p. Wyczyńskiego

(x) Wydział handlowy Sądu okręgowego, w składzie: przewodniczący S. O. Jan Wasylyk, sędziowie handlowi: L. Hegedüss i inż. A. Halpern — postanowił na posiedzeniu w dniu 8. b. m. **ogłosić upadłość „Wydawnictwa Dzienników, sp. z ogr. odp." (czyli „Gazety Porannej"), zastąpionego przez zawiadowcę Józefa Wyczyńskiego, — i zarządzić ogłoszenie upadłości w rejestrze handlowym.**

Równocześnie tenże sąd wyznaczył dla „Gazety Porannej" **sędziego - komisarza** w osobie s. s. o. p. **Wasylyka**, oraz **syndyka upadłościowego** w osobie Dra **Władysława Filara**, a ponadto postanowił wezwać wierzycieli i upadłego, by do 15. maja b. r. zgłosili swe wierzytelności.

Przytoczone postanowienie Wydziału handlowego S. O., równoznaczne z bankructwem „Gazety Porannej", zostało przed sąd umotywowane tem, że majątek dziennika — jak o tem świadczy przedłożony bilans — nie wystarczy na zaspokojenie długów.

Warto dodać, że we wczorajszym „Wieku Nowym" ukazało się podpisane przez spadkobierców błp. Ignacego Jaegera, ogłoszenie, stwierdzające, że linotypy, maszyny i wogóle całe urządzenie techniczne „Gazety Porannej", stanowi wyłączną ich własność. Ponieważ 8. bm. z maszyn zostały usunięte kartki z napisem: „własność spadkobierców błp. Jaegera", a w ich miejsce umieszczone bilety wizytowe p. Wyczyńskiego, prawni właściciele maszyn przestrzegają przed nabyciem lub wydzierżawieniem technicznego urządzenia „Gazety Por.".

—o—

Obniżyć taryfy za świadczenia miejskie!

Apel pod adresem Komisji budżetowej

(k.). Jesteśmy w stadjum uchwalania przez komisję budżetową preliminarza budżetowego na r. 1935/36. Jesteśmy również po Zjeździe Związku Miast, który uchwalił szereg rezolucyj, dotyczących przyszłych wytycznych w gospodarce miejskiej. Między innemi, co również podkreślone zostało w wywiadzie prezesa Związku Miast, p. Starzyńskiego, **postanowiono „prowadzić słuszną politykę obniżki taryf za świadczenia miejskie".**

O taryfach za świadczenia miejskie we Lwowie pisaliśmy niejednokrotnie i z cyframi w ręku udowodniliśmy, że miasto nasze w polityce taryfowej nie jest powściągliwe; przeciwnie, staje ono w szeregu tych miast, które w taryfach wywindowały się na pierwsze miejsce. W roku ostatnim szereg miast, oceniając rozpaczliwe gospodarcze położenie mieszkańców, wycofał się z okopów wysokich taryf i przystąpił do ich rewizyj, czy to w tramwajach, czy w wodociągach, czy w elektrowniach, rzeźniach, gazowniach i t. d. Po rewizji taryf, zwłaszcza po obniżeniu cen węgla i taryf kolejowych, poważna ilość miast obniżyła stawki i przystosowała je w miarę możności do siły nabywczej korzystających ze świadczeń miejskich.

Jeden jedyny Lwów ani drgnął.

A przecież poza obniżką cen węgla i taryf kolejowych, ma również za sobą poważną redukcję płac urzędników i pracowników miejskich, która w globalnej sumie wynosić ma około 1.5 milj. zł. rocznie.

Redukcja płac urzędników i pracowników miejskich, którzy stanowią około 3500 rodzin, odbije się przykro na konsumcji m. Lwowa, która po „ewakuacji" spadła do nienotowanego dotąd we Lwowie poziomu.

Biorąc przeto pod uwagę i wytyczne Związku Miast, i przykład innych ośrodków i obniżkę cen węgla i obniżkę taryf kolejowych i redukcję płac urzędników i pracowników miejskich — **jesteśmy w prawie postawić sprawę obniżki taryf za świadczenia miejskie wyraźnie i bez obawy podejrzeń o demagogję.**

Wprawdzie Zarząd m. Lwowa zapowiedział jakąś rewizję stawek prądu elektrycznego, ale o innych to cyfrach za świadczenia miejskie, a może wogóle ich nie przewiduje. A zresztą zapowiedziana obniżka prądu elektrycznego nie pozostaje w należytym stosunku do zniżek i redukcyj, jakie zdobył Lwów dla prowadzenia swych przedsiębiorstw.

Normalny rok budżetowy miast w Polsce zaczynać się winien 1. kwietnia — Lwów pracuje obecnie na mocy **prowizorjum budżetowego dla pierwszego miesiąca roku budżetowego 1935/36.** O ile przeto w budżecie uwzględniono nawet obniżkę prądu, natenczas przytłumi ją **„prowizorjum".** A zresztą na obniżkę taryf za świadczenia miejskie czeka Lwów od dwu lat i... doczekać się nie może.

Apelujemy przeto do obradującej komisji budżetowej, do mającej się niebawem zebrać Rady Miejskiej, by wzięły pod uwagę obecną sytuację gospodarczą grodu, na którego czele stoją, by zdecydowały się wreszcie na krok, który ulży doli i przemysłowca i kupca i rzemieślnika i robotnika i urzędnika lwowskiego.

Hasło Zjazdu Związku Miast „prowadzić słuszną politykę obniżki taryf za świadczenia miejskie" nie może utonąć w nurtach Pełtwi.

Plaga zawodowego żebractwa we Lwowie

(—) W czasach obecnego kryzysu i ogólnej nędzy, która dotknęła bardzo znaczną część społeczeństwa, żebractwo rozrosło się do niebywałych granic.

Pomiędzy prawdziwie biednymi, wśród których wielu może nawet nie śniło się nigdy, że tą drogą będą musieli kiedyś zabiegać o to, by nie być głodnym — spotykamy dużą ilość elementów, dla których żebractwo stało się — nieraz nawet intratnym zawodem.

Zdarza się często, że prawdziwy nędzarz kryje się wstydliwie, a tymczasem próżniactwo, udane często kalectwo itp. haśliwie wyciąga rękę i w natrętny sposób atakuje człowieka na ulicy. Zawodowych żebraków coraz więcej! Miejscowe ich zastępy powiększają przybysze ze wsi i podlwowskich miasteczek.

Gdy pukają do mieszkań, a rączej natarczywie dzwonią, — dzwonek w tych wypadkach dźwięczy obecnie wciąż — **prawie nigdy nie przyjmą kromki chleba, tylko żądają pieniędzy! Na ulicy atakują w natarczywy sposób. Tradycyjna nasza dobroć serca, wspierająca uliczne zawodowe żebractwo, przyczynia się tym sposobem do szerzenia demoralizacji i tuczenia „urzędowego" żebractwa, najmniej potrzebującego wsparcia, z krzywdą prawdziwej nędzy, która nie śmie i wstydzi się wyciągać rękę po jałmużnę.**

Weźmy kilka przykładów ulicznych. Na placu Halickim i Marjackim grasuje typowy taki żebrak-zawodowy. Starszy wiekiem, naciągacz grasuje najczęściej w najbliższej okolicy przystanków tramwajowych. Jego fioletowo - czerwony nos wskazuje na to, iż jest typowym alkoholikiem. Szczególnie atakuje panie i na poparcie swej natarczywości ma zawsze jedną i tę samą śpiewkę: **„dobrodziejko litościwa! żona moja na barłogu, chora na gruźlicę, ośmioro dzieci krzyczy chleba!"**

Litościwa dusza wyciąga z torebki portmonetkę, tknięta litością, daje żebrakowi 10 gr, a często 20 gr., a stary pijanica, przybrawszy w chwili ataku na kieszeń naiwnej potulną postać, **zaśmieje się chytrze na uboczu i truchcikiem do szyneczku...** Na jedną gorzką dla rozgrzania.

Ul. Potockiego i Sapiehy ogląda inny okaz zawodowego żebraka. Pozbawiony nóg czołga się po chodniku i atakuje. Mówią o nim, **że ma spory grunt, na którym dom buduje,** zapewne dla swej młodej **żony,** bo właśnie przed tygodniem **ożenił się z 20-letnią dziewczyną (!),** chyba łasą na tysiące, których ma sporo **posiadać.**

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Przy użyciu takowej jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek. 529

W okolicy kawiarni Wiedeńskiej i na przystankach tramwajowych żeruje natrętnie zawodowa żebraczka, słusznego wzrostu, istna wiedźma, od której alkohol i atmosfera szynku wionie już na kilka metrów. Szynki na peryferjach, dokąd na wódkę często zachodzi, znają ją doskonale. Atakuje ona przeważnie mężczyzn, gdy na przystankach przebywają w towarzystwie kobiet. **Bo gdzież mężczyzna odmówi „biednej nędzarce"...**

Albo ten grajek, na którego barkach pewnie już ósmy krzyżyk osiada, przenoszący swą katarynkę z miejsca na miejsce, a zawsze w towarzystwie **„swych" dzieci, trojga czy czworga drobnych malenstw,** litość budzących swym wyglądem i zbierających datki dla „tatusia"...

Na wałach Hetmańskich, szczególnie o wieczornej porze, roi się od dzieci żebrzących, chłopców i dziewcząt, demoralizujących się od zarania dni swoich w wirze ulicy, która bynajmniej ich nie buduje. Albo ta **„matka" obarczona wieńcem drobnych dzieci, z których dwoje trzyma na ręku; wszystkie dzieci w liczbie pięciu są... jednego wzrostu i wieku. Może pięcioraczki?**

Tych przykładów, uszczkniętych z wiru licy, mnożyć można w duże cyfry. O ile w dzisiejszych czasach bezbrzeżnej nieraz nędzy wobec prawdziwie biednych stosować winniśmy akt miłosierdzia, to w przekonaniu, że źle skierowane miłosierdzie przyczynia się do szerzenia demoralizacji — wobec natarczywych ataków zawodowego żebractwa winniśmy się zachować najbardziej opornie.

141 rocznica Racławic

(—) Ku uczczeniu 141 rocznicy Racławic urządza „Gwiazda" w niedzielę, 14. b. m. uroczyste nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie, o godz. 10-tej min. 30, a następnie zebranie pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim, o godz. 12-tej. Na uroczystość powyższą zaprasza „Gwiazda" społeczeństwo polskie.

Konkurs szkolny L.O.P.P.

Lwowski Okręg Woj. LOPP. pragnąc pogłębić zainteresowanie młodzieży szkół powszechnych działalnością Kół szkolnych LOPP. rozpisał we Lwowie konkurs na najlepsze wypracowanie na temat: „Dlaczego jestem członkiem L.O.P.P."

Z nadesłanych 350 wypracowań komisja, wyłoniona przez Sekcję opiekunów kół szkolnych LOPP., zakwalifikowała do I nagrody wypracowanie Zofji Wronówny, uczenicy klasy VI. szkoły pow. żeńskiej im. Konopnickiej, do II. nagrody Aleksandra Rohozińskiego, ucznia klasy VI. szkoły pow. męskiej im. św. Antoniego, a do III Zbigniewa Newoluka, ucznia klasy VI. szkoły powsz. męskiej im. Konarskiego. Komisja wyróżniła ponadto 10 dalszych wypracowań.

W najbliższych dniach odbędzie się wręczenie nagród. Okręg Wojewódzki LOPP. projektuje urządzenie w roku 1935 podobnych konkursów we wszystkich szkołach powszechnych Woj. lwowskiego.

Gwałtowne zajście w biurze bonów żywnościowych

(—) W biurze rozdawnictwa bonów żywnościowych przy ul. Akademickiej, l. 9, które z ramienia Magistratu i Funduszu bezrobocia prowadzi kom. Henryk Janowski, kierownik VI. Wydziału Magistratu, rozegrało się wczoraj w południe **gwałtowne zajście, wywołane przez bezrobotnego robotnika, Grzegorza Didyka, liczącego 18 lat.**

Didyk, przyszedłszy do biura, zażądał wydania mu kartek na obiady, a gdy mu na podstawie ksiąg wykazano, że już w dniu 2. b. m. otrzymał kartki na cały miesiąc, — wówczas oświadczył, że mu je zabrano w kuchni dla bezrobotnych, gdyż były uszkodzone. Podjęte natychmiast dochodzenia wykazały, że oświadczenie Didyka mija się z prawdą.

Gdy zażądano od niego książeczki obiadowej, Didyk wyjął z kieszeni nóż i zamierzał rzucić się na kier. Janowskiego i urz. Marję Wyżykowską,

butnego awanturnika jednak ubezwład-

niono i oddano w ręce posterunkowego. Prawdopodobnie trudnił się on handlem kartek obiadowych.

Tajemniczy skon nieznanego mężczyzny

(—) Nieznany z nazwiska mężczyzna przybył przedwczoraj do realności, l. 3, przy ul. Wóleckiej, a niezauważony przez domowników, ukrył się na strychu w celu przepędzenia tam nocy.

Gdy wczoraj w południe jedna z lokatorek wyszła na strych, zauważyła leżącego koło drzwi mężczyznę, nie dającego oznak życia. Zawiadomiona o tem policja podjęła dochodzenia, przyczem

znalazła przy denacie papiery, opiewające na nazwisko Jana Dolińskiego, a w szczególności nakaz aresztowania, wydany przez sąd Grodzki w Równem, oraz drugie pismo, zawierające zaświadczenie, iż odbył on karę 6-miesięcznego więzienia.

Wobec niemożności stwierdzenia na miejscu przyczyny śmierci, zwłoki nieznanego mężczyzny, prawdopodobnie Jana Dolińskiego odstawione zostały do Instytutu Medycy sądowej.

Dwa wypadki zatrucia gazem

(—) Kamienica nr. 18, przy ul. Gazowej była w dniu wczorajszym o południowej porze widownią dwu wypadków zatrucia gazem. **W czasie kąpieli w łazience uległa zatruciu gazem,** niejaka Ida Fleischer. licząca 60 lat. Lekarz Pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy i przewiózł do szpitala powszechnego.

Gaz, który wydobywał się z nieuszczelnionego pieca, przedostawał się tymczasem z parterowej ubikacji na I. p., gdzie w jakiś czas później doznał zaczadzenia Dawid Mildwurm i jego żona Gitla.

Znów przed kamienicą rozległa się syrena sanitarnego samochodu Pogotowia, którego lekarz przewiózł Mildmurmów do szpitala powszechnego.

Zdarzenia i wypadki

(—) **Włamanie do hurtowni.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy nad ranem do hurtowni kawy i herbaty Juljusza Priwesa przy ul. Trzeciego Maja l. 11, a zatem w centrum śródmieścia. Włamywacze wtargnęli do sklepu od ulicy po uszkodzeniu kłódek i zamków. Łupem złodziei padły towary, wartości około 3.000 zł.

(—) Znów zbieg „w nieznane“. — Przedwczoraj zbiegł z domu rodziców (ul. Długa, l. 23, Zniesienie), 15-letni Zbigniew Stawarski, który zabrawszy ojcu 120 zł., wyjechał prawdopodobnie do Gdyni.

XXX

KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE NAUKOWE LW. TOW. LEKARSKIEGO odbędzie w piątek, 12 bm. o godz. 18-ej w sali wykładowej Instytutu Fizjologicznego U. J. K. ul. Piekarska 52. Porządek dzienny: Pokaz filmów lekarskich z Zakładu Lekarsko-Kinematograficznego Uniwersytetu w Berlinie.

LICYTACJA KONI WOJSKOWYCH. Dnia 12 kwietnia br. o godz. 8.30 odbędzie się licytacyjna sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych na targowicy miejskiej obok rzeźni miejskiej.

W URZĘDZIE POCZTOWYM BARANÓW pow. Tarnobrzeg zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną całodzienną zamiast dotychczasowej służby w ograniczonych godzinach dziennych.

KRONIKA KRAKOWSKA

Wawel zabiega o cenne dzieła sztuki

Kierownictwo zbiorów państwowych na Wawelu prowadzi pertraktacje z jednym z wielkich zakładów kolekcjonerskich zagranicą w sprawie nabycia dla Zamku krakowskiego stołu włoskiego z XVI w. — zabytku pierwszorzędnej wartości artystycznej, publikowanego we wszystkich monografjach o meblach włoskich. Nadto są widoki uzyskania cennego zegara 17-wiecznego z bronzu złoconego, kilku zabytkowych dywanów polskich, niektórych przedmiotów ze skarbca i t. d. Wszystkie zbiory wawelskie rozmieszczone w salach otrzymały tabliczki z oznaczeniem czasu pochodzenia i autorów. W najbliższym czasie zostanie wydana specjalna publikacja z rotograwurami arrasów i najreprezentatywniejszych objektów, przyczem zostanie przeprowadzony inwentarz przedmiotów, stanowiących własność Zamku królewskiego na Wawelu.

KONSUL FRANCUSKI powrócił z urlopu 6-tygodniowego i rozpoczął urzędowanie.

BUŁGARSKI MINISTER OŚWIATY gen. Teodor Radew przybył do Krakowa we środę, witany na dworcu przez przedstawicieli władz. Min. Radew zabawi w naszem mieście do piątku.

PRZECIW KOEDUKACJI W SZKOŁACH oświadczyli się rodzice na wielkiem zebraniu rodziców i opiekunów młodzieży z obrębu parafji kościoła N. M. Panny. Zebranie, zorganizowane przez Radę parafjalną Akcji Katolickiej, nie kryło się z oburzeniem przeciw próbom koedukacji i to nawet w najwyższych klasach szkół powszechnych, który to system godzi w zdrowie moralne młodzieży. Wypowiedziano się zdecydowanie przeciw koedukacji i uchwalono odpowiednią rezolucję dla władz szkolnych.

CELEM ZABEZPIECZENIA KRAKOWA PRZED POWODZIĄ zostały podjęte wstępne roboty budowlano-wodne. Przedewszystkiem pracuje się w Ludwinowie nad przełożeniem koryta Wilgi, oraz nad budową mostu na Wildze. W najbliższym miesiącu rozpoczną się roboty około przedłużenia mostu o jedno przęsło od strony Dębnik, oraz nad podniesieniem i umocnieniem obwałowań. Natomiast sprawa przedłużenia muru i bulwarów wzdłuż pl. Groble jeszcze nie została zadecydowana.

FATALNEMU WYPADKOWI SAMOCHODOWEMU uległa znana polska automobilistka Marja de Lavaux. W czasie wymijania samochodu na szosie pod Krakowem p. Lavaux wypadła z wozu i uderzyła głową o drzewo, ciężko się raniąc. Przewieziono ją do Krakowa, a następnie do Warszawy.

ARESZTOWANO SPRAWCĘ ZABÓJSTWA — Iwana Horbuta (l. 21), który onegdaj wywołał awanturę na plantach i poranił nożem Karola Zwoźnego. Zwoźny, przewieziony do szpitala, zmarł w dwie godziny po zajściu.

KOMUNIKATY

„MADAME DUBARRY“ romantyczna operetka Millöckera i Mackebena będzie powtórzona w poniedziałek, 15 bm. w Starym Teatrze z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek, 11. 4. Przedstawienie wysprzedane.
Piątek, 12. 4. „Moralność pani Dulskiej“ (gośc. występ W. Siemaszkowej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Katiusza“.
ADRIA: „Uwodzicielka“
BAGATELA: „Świat należy do ciebie“.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Nocny lot“.
PROMIEŃ: „Narzeczona z Wiednia“ i „Człowiek, który ukradł serce“.
SŁONKO: „Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy“.
SOKÓŁ: „Dr. Mabuse“ i „Precz z teściową“
SZTUKA: „Azef“
ŚWIT: „Moskiewskie noce“
UCIECHA: „Ahasver żyd wieczny tułacz.
WANDA: „Miłość Fräulein doktor“
ZORZA: „Pieśniarz Warszawy“ i „Pionierzy Teksasu“

Nad trumną ś. p. Ferdynanda Bostla

Lwów, 10. kwietnia.

Przed niespełna rokiem rozeszła się w lwowskich kołach naukowych wieść radosna: Ferdynand Bostel, długoletni, wybitny, skromny aż do przesady istotną wielkością umysłu i charakteru pedagog i historyk, został zaliczony w poczet członków honorowych Pol. Tow. Historycznego. Święcił wtedy Bostel 50-lecie naukowej pracy, a nie karjery, w potocznem rozumieniu tego słowa; jakkolwiek w niczem nie ustępował ś. p. Zmarły szeregowi innych historyków, którzy zdobyli uniwersyteckie katedry, — dzięki jakiejś dziwnej, niepojętej czasami skromności czy może swoistej filozofji życia, pozostał w cieniu przez lata i ograniczył się do pracy pedagogicznej w szkole średniej, urozmaicanej zamiłowanem badaniem naszych dziejów.

„Służył poczciwej sprawie“... ś. p. Ferdynad Bostel: czystej nauce i wychowawstwu całego szeregu pokoleń. Gimnazjum V., II., praca nauczyciela sumiennego, szanowanego i kochanego przez młodzież, stanowisko dyrektora gimn., bądź praca w b. Min. Oświaty we Wiedniu — zapełniły swą treścią ś. p. Bostlowi niewątpliwą i tylko dodatnią kartę w dziejach przed- i powojennej szkoły na długiej przestrzeni lat.

Głównem umiłowaniem ś. p. Zmarłego, treścią i celem życia, wytchnieniem w codziennej szarzyźnie było studjum przeszłości swego narodu.

Te karty działalności ś. p. Bostla łączą się jak najściślej z epoką jego młodości, z okresem uniwersyteckich studjów w Sem. Histor niezapomnianego Xawerego Liskiego z tą przedziwną atmosferą, która powołała do życia „lwowską szkołę historyczną“, badającą naszą przeszłość w metodyczny, gruntowny sposób.

Wydała ona uczonych tej miary, jak: najwięcej ceniony przez mistrza Liskiego ś. p. Lukas, jak „symbol nauki“ ś. p. Oswald Balzer, jak pomnikowy i nieśmiertelny Finkel, — że pominąć cały szereg innych. Bostel stał bardzo blisko swego Mistrza, który szczególną opieką otaczał młodego wówczas adepta nauk historycznych, wybijającego się niezwykłą pracowitością, sumiennością, zdolnością. Z nadzwyczajną umiejętnością wnikał w analizę źródeł historycznych w stopniu niemniejszym, jak w syntezę, czy konstrukcję rozprawy.

Życie Bostla, jego późniejsza praca naukowa w sposób oczywisty stwierdziły intuicję Liskego — nauczyciela. Cichy i skromny Bostel dał nauce polskiej cały szereg prac o wartości nieprzemijającej. „Przeniesienie lenna pruskiego na elektorów brandenburskich“, „Zakaz Miechowity“, „Orzechowski czy Górski“, „O elekcji Aleksandra Jagiellończyka“, „Ostatnia księżna Mazowiecka‘ i t. p., czy cały cykl rozpraw, poświęconych zagadnieniom historyczno - prawnym, czy wreszcie znowu odrębny cykl większych i mniejszych prac, związanych z dziejami Lwowa i innych miast Małopolski Wschodniej — wykazują szeroki zasięg naukokowych zainteresowań ś. p. Zmarłego, równą swobodę i orjentację w ujmowaniu zagadnień politycznych, prawnych, jak historyczno - kulturalnych, świadczą wreszcie o wielkiej umiejętności korzystania ze źródeł, o rzadkiej sumienności w gromadzeniu materjału.

Ostatni moment uważać nawet można za naukową tragedję Zmarłego. Bostel przez lat niemal 50 gromadził materjały źródłowe do historji Bernardynów lwowskich. Piszący te słowa miał możność podziwiania niezwykłej, benedyktyńskiej wprost skrupulatności i precyzji Bostla w opracowywaniu tego na wielką miarę krojonego dzieła. W Archiwum m. Lwowa, gdzie ś. p. Zmarły codziennym był gościem i pracownikiem niestrudzonym, z dniem każdym rosły źródła do tej niewątpliwie pomnikowej zarówno dla polskiej nauki historycznej. jak dla Zmarłego pracy. Wielka pedanterja w gromadzeniu materjału, wątpliwości pierwszej klasy historyka co do wyczerpania źródłowej kwerendy, spowodowały fakt nieogłoszenia drukiem wyników swych półwiekowych badań.

Historyczna literatura związana ze Lwowem i jego dziejami poniosła stratę niepowetowaną. Jeszcze przed tygodniem widziano Bostla w Archiwum miejskiem, rojącego marzenia o swych „Bernardynach“, interesującego się żywo rozwojem i pracami „Tow. Miłośników przeszłości Lwowa“, jak zwykle pogodnego, systematycznego, cichego, z miłością i przywiązaniem spoglądającego na księgi archiwalne. Przez przeszło pół wieku stanowiły one dla niego „solatium“ i oderwanie się od smutnej rzeczywistości polskiej, nad którą ów Polak - narodowiec w różny sposób bolał poprzednio i obecnie, przed i po wojnie. Zmarł prawie że z piórem w ręku!... **Aleksander Medyński.**

XII. Koncert Filharmonji

Uczczenie pamięci ś. p. dr. Emila Młynarskiego

XII koncert Filharmonji rozpoczął się w głębokiem skupieniu złożonym hołdem pamięci zmarłego przed kilku dniami w Warszawie śp. dyr. **Emila Młynarskiego,** wielkiego naszego muzyka, kompozytora i kapelmistrza. Gorące i serdeczne słowa dyr. Horzycy, który omówił twórczość i pracę śp. Zmarłego i dźwięki idealnie odegranego a tak zawsze do głębi przejmującego, marsza żałobnego Szopena,, nastroiły poważnie nader licznie zebraną publiczność, która, po odegraniu żałobnych melodyj, zachowała przez dłuższą chwilę milczenie.

* * *

W takim więc nastroju wysłuchano patetycznej symfonji Czajkowskiego, tej wyidealizowanej kompozycji, w której piękno, rozmach kompozytora, porywająca śpiewność i bogate środki wyrazu szlachetnie walczą o pierwszeństwo.

Nie trzeba chyba nadmieniać, że wykonanie jej było niecodzienne i nieszablonowe, bo dyrygował **Walerjan Bierdjajew,** arcymistrz batuty, o którego wielkich zaletach świetnego dyrygenta miałem możność napisać z racji poprzedniego jego koncertu w obecnym sezonie koncertowym. O uznaniu, jakiem się Bierdjajew cieszy we Lwowie — dowodziła szczelnie zapełniona sala na jego wczorajszym, drugim zrzędu koncercie i... gra orkiestry, porwanej jego sztuką i umiejętnością.

Toteż i wyjątki z „Tristana“ i Kaprys Rimski - Korsakowa i arcysubtelny akompanjament orkiestry do skrzypcowego koncertu Mendelssohna — stanowiły pod względem wykonania i interpretacji pokaz i dowód artyzmu dyrygenta oraz orkiestry.

Wprawdzie tu i ówdzie zdarzały się niefortunne niedociągnięcia „bläserów“ (symfonja) — nie można jednak z tego powodu czynić zarzutów ani kapelmistrzowi ani instrumentalistom, bo ani umiejętność ani najlepsza wola nie zdołają czasem pokonać trudności, związanych z grą na niektórych, trudnych do zadęcia i kapryśnych instrumentach.

Za to wszystkie sola instrumentalne a więc skrzypcowe, harfowe, cellowe, fletowe i perkusyjne w „Kaprysie“ Korsakowa — były wyśmienite, świetna zaś gradacja i efekty dynamiczne we wszystkich odegranych utworach wprost imponowały.

* * *

Koncert skrzypcowy Mendelssohna odegrał **Henry Temianka,** laureat ostatniego konkursu skrzypcowego w Warszawie.

Nie byliśmy niestety uczestnikami konkursu tego i trudno nam ocenić, czy Temianka w ogólnej lokacie konkursu otrzymał właściwe miejsce.

O konkursie tym wiele ostatnio pisano w pismach warszawskich i poważni, znani muzycy zachwiali wiarę w bezstronność Sądu konkursowego, poddając ostrej krytyce postępowanie dyr. A. Wieniawskiego.

Nie wchodząc jednak bynajmniej w sedno wcale nie łagodnej polemiki warszawskiej należy bezstronnie przyznać, że młody adept sztuki skrzypcowej Temianka gra z wielkiem przejęciem i zrozumieniem, bardzo czysto (a to największa zaleta skrzypka), posiada miękki, miły ton, technikę wydatnie zaawansowaną i szczególnie lekką i gibką prawą rękę. Gry jego słuchało się z przyjemnością, a jeśli — nawiasem tylko — można mu coś zarzucić, to chyba tylko tyle, że zupełnie niepotrzebnie podaje się za cudzoziemca (na afiszach „Londyn“) — co zjednało mu już charakterystyczne miano... Anglika z Kołomyi, choć podobno z Warszawy się wywodzi, a obliczem bynajmniej nie Anglika przypomina.

* * *

Solowych produkcyj skrzypka nie zdołałem już wysłuchać z powodu mocno spóźnionej pory. Program koncertu był bardzo obfity, a rozpoczęcie jego tak bardzo opóźniono, że zniecierpliwiona publiczność na to — jak w cyrku — oklaskami i tupaniem reagowała.

Niestety, daremnie upominamy się stale o punktualne rozpoczynanie koncertów. **W. Hausman.**

SPRAWY AKADEMICKIE

Redakcja urzęduje we wtorki i piątki od godz. 19—20 przy ul. Łozińskiego 7 telef. 2-45.

Stajemy do pracy

Nadszedł czas feryj świątecznych, młodzież akademicka opuszcza uczelnie. Trochę opustoszeje Lwów, ale za to ożywi i obudzi się prowincja. Z przyjazdem akademików na ferje, miasta i miasteczka prowincjonalne jakby nabierały nowego życia i nowej energji i zaraz jakiś wiew zapału porusza trochę ospały nurt prowincjonalnego życia. Jadąc w swoje rodzinne strony, wieziemy ze sobą naszą młodość pełną zapału i ochoty do pracy, wieziemy ze sobą cały skarbiec myśli i planów, więc nic dziwnego, że często uśpione miasteczko nabiera kolorów życia i zaczyna szumieć fermentem młodości za naszem przybyciem.

Tak było zawsze i tak będzie, że młodzież zapałem swym i energją przyspiesza tętno życia, gdziekolwiek się zjawi — jednak dziś młodzież wnosi ożywienie i nowe zapasy energji, nietylko z tych naturalnych, przysługujących młodości cech, ale przedewszystkiem ze zrozumienia powagi chwili i ciążących na niej obowiązków. Już nie jest to taki beztroski, wesoły i burszowski wylew energji, rozpierającej młode piersi, ale skoordynowany poważnie, przemyślany wysiłek, który pragnie zapały i siły młodości oddać na usługi wielkiej sprawie. Dzisiejszy układ stosunków kładzie na młode pokolenie może wyjątkowe ciężary, jakie w innych okresach historji Narodu nie były udziałem młodzieży i wymaga często nawet poświęceń.

Ferje, to odpoczynek po pracy — prawda — ale dziś nam nawet spoczywać nie wolno — nie wolno nam myśleć przedewszystkiem o beztroskim „farniente", zapominać o roli, jaka nam dziś przypada. Odpoczynek nasz na ferjach niech nie będzie ospałem leniuchowaniem, niech bezmyślne łazikowanie nie zjada nam drogiego czasu — najlepszą rozrywką i odprężeniem po jednostronnej pracy naukowej jest rozumnie pojęta praca społeczna. Choćby zresztą nawet ta praca wymagała od nas wysiłku i trudu, to mimo to nie wolno nam się od niej uchylać, nie wolno nam jej zaniedbywać pod grozą zatracenia bezcennych wartości narodowych, dziś przez wielu wrogów naszych zagrożonych.

Wiemy dobrze, że żyjemy na przełomie, w którym na gruzach przeszłości trzeba wytyczać nowe drogi, trzeba budować nową przyszłość. Inne czasy pozwalały może młodzieży, na zużytkowanie wolnego czasu tylko na swe osobiste cele i przyjemności. Dzisiejsze czasy, są bezlitosne dla tych, którzy nie umieją zdobyć się na wysiłek, którzy nie potrafią dotrzymać tempa szybko idącemu naprzód życiu. Dla tego też, pełni zrozumienia dla powagi chwili potrafimy z wolnego czasu zrobić dobry użytek i każdą godzinę wykorzystać dla pracy, mającej dać trwałe fundamenty pod przyszłość naszego Narodu.

Największe zadanie do spełnienia w czasie obecnych feryj przypada w udziale młodzieży prowincjonalnej, która wracając na ten krótki czas do swych rodzinnych miejsc winna tam przywieźć coś więcej, niż bujny temperament młodości — winna tam wnieść swą ofiarną pracę, w służbie wyznawanych przez siebie ideałów. Zdala od wszelkich wydarzeń politycznych i przemian społecznych stojąca, bardzo od ośrodków głównych kultury oddalona prowincja, zostaje zwykle wtyle — do niej powolniej docierają hasła i idee. Obowiązkiem więc naszym jest zdobycze naszej myśli, zdobycze kulturalne przeszczepić na prowincję i być tam rozsadnikami zdrowej myśli polskiej, być ośrodkiem, z którego winna promieniować idea narodowa.

Poważna praca stoi tu przedewszystkiem przed Kołami prowincjonalnemi, które winny być takiemi naturalnemi ogniskami polskiej kultury i oświaty, a zarazem pierwszemi a nierzadko jedynemi ośrodkami myśli polskiej w kresowej naszej dzielnicy. Chwilowy zastój w pracy Kół, spowodowany przeszkodami prawnemi winien już zniknąć z chwilą zatwierdzenia przez Władze Uniwersyteckie statutu Zrzeszenia Młodzieży Prowincjonalnej. Trzeba dziś nadrobić to, co zostało zaniedbane, trzeba znów zasłużyć sobie na miano krzewicieli kultury polskiej na kresach. Praca jest wdzięczna, a pola do niej nigdy nie braknie. Tam zwłaszcza gdzie duży procent mniejszości narodowych, ich przewaga materjalna i kulturalna ekspansja grozi zniszczeniem polskości, tam praca Koła staje się świętą powinnością i bezwzględnym obowiązkiem.

Społeczeństwo polskie kresowe czeka na pomoc, i na te młode siły i napewno poprze gorąco każdą inicjatywę młodzieży w tym kierunku. Należy się spodziewać, że władze odniosą się do niej najprzychylniej, bo niema przecież Polaka, dla którego nie byłaby bezcenną każda piędź tej ziemi, zroszonej obficie przez wieki krwią naszych bohaterów. Koła postawione na takich posterunkach muszą pamiętać, że na nich ciąży obowiązek popierania i ratowania polskości, że każde zaniedbanie tej pracy jest poprostu zbrodnią wobec własnego Narodu. Dotychczasowa działalność i ofiarna praca Kół, nie zrażająca się trudnościami ani przeszkodami, stawianemi czasem w tej pracy przez ludzi głupich i płytkich daje nam pewną gwarancję, że nie będzie Koła, któreby tego okresu ferji nie wyzyskało do najintensywniejszej pracy.

Więc do apelu koledzy! Stańmy wszyscy do pracy nikogo z nas nie śmie braknąć. Wykorzystamy czas do ostatka, nie zmarnujemy ani godziny. Czas pokazać, że ideały nasze mamy nietylko na ustach, ale potrafimy je mądrze i poważnie realizować, czas pokazać, że dorośliśmy do roli, jaką na obecne pokolenie złożyła historja.

Pejot.

Wiara i siła

Jesteśmy w ogniu najostrzejszej walki o narodową Polskę. W walce zwycięża ten, kto ma silniejszy charakter. Niema silnych charakterów w życiu publicznem bez wykształcenia ich w życiu osobistem. Charakter najlepiej kształci religja katolicka; stąd nacjonalizm polski oparł się na katolicyźmie i w przeciwieństwie do niektórych ruchów narodowych w Europie współczesnej żyje z religją katolicką w najlepszej zgodzie. Z takiego położenia wynikają obustronne korzyści. Katolicyzm może zyskać w polskim nacjonaliźmie „ramię świeckie", nacjonalizm zaś zyskuje przez silne złączenie z religją Chrystusową tak silne podstawy duchowe jakich gdzieindziej znaleźć nie można. Współpraca ta może przynieść dobre owoce jedynie wtedy, jeżeli nacjonalizm polski nie popadnie jak niektóre inne ruchy narod. na świecie w pewnego rodzaju megalomanie narodową. Nie wystarczą jednak w dzisiejszych przełomowych czasach jedynie zdrowe myśli, potrzeba jeszcze organizacji aby złu stawić czoło, stąd nacjonalizm kładzie tak silny nacisk na mocną organizację narodu. Młodzież polska jest w tem szczęśliwem położeniu, że tam gdzie mówi: „jeden silny potężny naród" może także dodać „jedna silna gorąca wiara".

—×—

„Cives totius mundi"

Często zarzucają nam, młodym, naszej pracy ideowej i myśli politycznej, „brak szerszego horyzontu, ciasnotę i ograniczoność nacjonalizmu". Zarzuty te stawiają ludzie, którzy mówią o sobie z dumą, że są „cives totius mundi" i dążą do urzeczywistniania „Jedności Ludzkości."

W naszym programie nie ma miejsca na obronę szowinizmu. Przeciwnie: potępiamy jego krótkowzroczność. Natomiast rozumny nacjonalizm godny jest najwyższego uznania.

Nie widać przez opary gazów bojowych świtu dnia, głoszonego przez apostołów „powszechnej jedności".

Takiemi frazesami maskowały kiedyś — i dziś maskują państwa swoje dążenia do hegemonji, a grupy narodowościowe dążenia do przewagi gospodarczej, czy kulturalnej nad rdzenną ludnością danego terytorjum.

Nie dajmy się uwodzić internacjonalistycznym mrzonkom. Jesteśmy państwem młodem, zbudzonem z długiego letargu, któremu trzeba transfuzji naszych zespolonych wysiłków. Niech nie odwodzą nas od celów bliskich i jedynie ważnych — dalekie i nieosiągalne.

Każdą doktrynę polityczną, czy społeczną należy rozpatrywać pod kątem dobra Rzeczypospolitej naszej, a mglistym hasłom przeciwstawić martwą zasadę dobra i szczęścia narodu polskiego.

Trwajmy, młodzi, na straży polskości i katolicyzmu, tych dwu pojęć, które piękna nasza tradycja stopiła w jedno: mądry nacjonalizm.

Wiedzmy o tem, że wrogiem jest każdy, kto podkopuje te idee. Tytułem do chluby, a nie poniżeniem jest to, że czujemy się obywatelami jednego, a nad wszystko nam drogiego Państwa Polskiego.

Pamiętajmy, że ci, którzy usiłują wszczepić młodzieży polskiej destruktywne pojęcia internacjonalistyczne, bryzgające jadem nienawiści na dźwięk słowa: ojczyzna to po większej części ludzie nie mający własnego kraju. Zarzucają nam z pogardą małą rozpiętość poglądów, ale czy cives totius mundi znają głębię w naszych prostych hasłach zawartą? Czy znają ci wieczni tułacze najświętszą spójnię łączącą z ziemią, przeszłością?

Nie!

Nikt ze znających naszą historję, nie zarzuci nam braku zrozumienia dla wszechludzkich ideałów. Krwią przypieczętowali Polacy braterstwo w walkach „za Naszą i Waszą Wolność" w Ameryce.

Podajemy dłonie do zgodnego współżycia wszystkich narodów, — oby złączył je prawdziwie braterski uścisk! — ale droga do urzeczywistniania braterstwa prowadzi nie przez wyrzeczenie się swej narodowości, lecz — przeciwnie, przez jej ugruntowanie.

Należy budować nową polską rzeczywistość na mocnych fundamentach odrębności narodowej.

J. W.

„Legjon Młodych" donosi...

W ub. wtorek odbyła się pierwsza rozprawa w sprawie studenta I. r. praw U. J. K., kol. M. Urbańskiego, oskarżonego przez prokuratora o rozpowszechnianie wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny (art. 170 K. K). Mianowicie wedle aktu oskarżenia miał kol. Urbański rozkładać w sali VIII. U. J. K., przed wykładem I. r. prawa, ulotki, oskarżające „Legjon Młodych" o spowodowanie znanej rewizji w Domu Akadem. przy ul. Łozińskiego 7, a to w celu wywarcia wpływu na wynik wyborów do Bratniej Pomocy St. U. J. K. Ponadto ulotka zawierała twierdzenie, że organizacja Legjonu Młodych" ma charakter konfidencki i t. p. Dalej sprawa potoczyła się w ten sposób, że student I. r. prawa, niejaki Kolwiński opowiedział o tych ulotkach studentowi IV. r. prawa, niejakiemu Bilekowi Romualdowi, komendantowi „Legjonu Młodych", a ten doniósł o tem policji. Stud. Kolwiński wśród kolportujących ulotki, rzekomo rozpoznał kol. Urbańskiego, którego nie zna osobiście, lecz tylko z widzenia.

Charakterystyczne jest, że „Legjon Młodych" nie uważał za stosowne podnieść tej sprawy przed sądami akademickiemi, lecz odrazu odwołał się do policji, pomimo że sprawa rozegrała się na terenie akademickim, dotyczyła akademików i spraw akademickich.

Na rozprawie wtorkowej stanął oskarżony kol. Urbański osobiście wraz z obrońcą mgr. Rojkiem, substytutem adw. dr. Ślączki. Wobec tego jednak, że nie zjawił się główny świadek oskarżenia, stud. Kolwiński, rozprawa została odroczona na dzień 8. maja b. r.

R.

Z Młodzieży Wszechpolskiej

W poniedziałek 8 bm. odbyło się Zebranie Plenarne Młodzieży Wszechpolskiej w II Domu Techników pod przewodnictwem kol. Adama Babińskiego. Referat na temat: „Obóz narodowy w chwili obecnej" wygłosił p. poseł **Stefan Sacha.** Po przemówieniu prelegenta, który w doskonałej formie omówił najważniejsze zagadnienia polityczne w chwili obecnej, kol. przewodniczący podał cały szereg komunikatów. Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

Rekolekcje w Dublanach

W ubiegłym tygodniu odbyły się staraniem Duszpasterstwa Akademickiego i Akademickiego Związku Katolickiego Stud Pol. jak co roku rekolekcje w Dublanach dla studentów Wydziału Rolniczo-Lasowego. Nauki rekolekcyjne dla licznie zebranej młodzieży, mieszkającej stale w tamtejszym internacie wygłosił ks. prof. dr. Stach. Na zakończenie młodzież tłumnie przystąpiła do Sakramentów św. dając tem wyraz głębokiej religijności i przejęcia się zasadami katolickiemi.

KOMUNIKATY

ZARZĄD KOŁA STUDENTEK U. J. K. we Lwowie podaje do wiadomości Koleżanek, że od 1 maja br. został obniżony czynsz w Domu Studentek. Podania o mieszkania należy kierować do Zarządu Koła w godz. urzędowych między 13 — 14, ul. Mikołaja 4. parter (Stary gmach U. J. K.).

W DOMU AKADEMICKIM IM. A. MICKIEWICZA, przy ul. Łozińskiego 7, są wolne wygodne mieszkania hotelowe dla akademików. W miejscu tani bufet i jadłodajnia Bratniej Pomocy, bezpłatne łazienki, położenie w śródmieściu. Opłata na dobę od osoby 1) w pokoju dwuosobowym 80 gr., 2) w pokojach trzy i czteroosobowych 60 gr.

OD REDAKCJI. Następny numer „Spraw akademickich" ukaże się we czwartek 25 bm.

Wiadomości sportowe

NOWE REKORDY PŁYWACKIE.

Obecny sezon **sprzyja niezwykle pływakom.** Raz po raz padają nowe rekordy światowe. Ostatnio znowu pobito **dwa** rekordy światowe.

Na zamkniętym basenie pływackim w Bazylei, pływaczka holenderska, **Mastenbroek** ustanowiła nowy rekord świata w pływaniu na **400 mtr. na wznak,** uzyskując wynik 6.05 sek.

Dawny rekord był w posiadaniu Amerykanki **Bridges** i wynosił 6 m. 12 sek.

Drugi rekord padł znowu w Danji.

W krytym basenie pływackim w Aarhus, duński pływak **Finn Jensen** ustanowił nowy rekord światowy w pływaniu na **300 mtr. stylem klasycznym,** w czasie 7:30,7 sek.

Rekord należał do Niemca **Schwartza** i wynosił 7:38,2 sek.

O MECZ POLSKA—CZECHOSŁOWACJA

Sprawa meczu bokserskiego **Polska—Czechosłowacja,** który miał się odbyć w Zlinie, weszła obecnie **w nową fazę.** Mianowicie — Czechosłowacki Związek Bokserski zwrócił się do Pol. Zw. Bokserskiego z propozycją, aby mecz ten został rozegrany **na terenie Polski.**

Zarząd PZB. rozważy tę propozycję na swem najbliższem zebraniu.

KRONIKA SPORTOWA.

WILNO. W niedzielę nastąpiło **otwarcie sezonu piłkarskiego** w Wilnie. Pierwszy mecz rozegrano pomiędzy WKS. **Śmigły a kombinowaną drużyną Ogniska** i Drukarza zakończył się zwycięstwem wojskowych w stosunku 9:3 (6:3).

PRAGA. Skład **Czechosłowacji na mecz z Polską o puhar Środkowej Europy,** który się odbędzie w Zlinie, przedstawiać się będzie prawdopodobnie następująco: Waga musza Fiala, waga kogucia Navratil, waga piórkowa Novak, waga lekka Krahl, waga półśrednia Hrubesz, waga średnia Vana, waga półciężka Havelka, waga ciężka Kuss.

PARYŻ. Rozegrany w Paryżu **międzypaństwowy mecz hokeja na trawie pomiędzy Niemcami a Francją,** zakończył się zwycięstwem Niemiec w stosunku 7:1 (4:1).

LONDYN. W meczu piłkarskim **Szkocja** pokonała Anglję w stosunku 2:0.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Spadek konsumcji nafty

Konsumcja wewnętrzna nafty w Polsce wykazuje znaczną tendencję spadkową. Spożycie produktów naftowych w Polsce wynosiło w roku 1930 — 409.2 tys. tonn, w roku 1931 — 375,6 tys. tonn, w roku 1932 — 352 1 tys. tonn, w roku 1933 — 335,2 tys. tonn.

Gdy na 1mieszkańca spożycie produktów naftowych w Polsce wynosiło w roku 1930 — 12,8 kg., to w roku 1934 stanowiło już tylko 9,7 kg. O ileż bogaciej przedstawia się konsumcja nafty zagranicą: Francja 150 kg., Niemcy 55 kg., Czechosłowacja 27 kg.

Spożycie benzyny spadło w Polsce w dwu ostatnich latach z 68,5 na 62.1 tys. tonn.

Również obniżyło się spożycie nafty oświetleniowej (mimo zniżki cen) z 118,0 tys. tonn do 116.4 tys. tonn.

Zryczałtowany podatek dla rzemieślników

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu w sprawie zryczałtowanego podatku przymusowego od obrotu na rok 1935 ustala dla rzemieślników i drobnych przemysłowców, którzy prowadzą swe przedsiębiorstwa na podstawie świadectw przemysłowych kategorji 8 i zatrudniają więcej, niż jednego najemnego pracownika (uczniowie nie wchodzą w rachubę) podatek obrotowy, w wysokości 20 zł rocznie. Stawka ta obejmuje dużą ilość warsztatów rzemieślniczych i drobno - przemysłowych.

55 proc.

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozp. ministra Skarbu o ustaleniu cen sprzedażnych czystej wódki monopolowej o mocy 55°. Jest to uzupełnienie cennika wyrobów monopolowych, gdzie dotychczas nie figurowała wódka o mocy 55°. Ceny ustalone zostały w następującej wysokości: za 1 litr zł. 5.00; za pół litra 2.55 zł, za ćwierć litra zł 1.35. Ceny rozumieją się łącznie z butelką.

Kronika gospodarcza

— Jak komunikuje Ag. TASS, ciężki przemysł ZSRR wyprodukował w pierwszym kwartale rb. 2.860 tys. t. surówki, czyli o 28 proc. więcej, niż przed rokiem, 2.789 tys. ton stali (wzrost o 33 proc.), 1.950 tys. ton wyrobów walcownianych (wzrost o 29 proc.). Wyprodukowano w tym okresie 20.749 samochodów i 24.656 traktorów.

— Min. przemysłu i handlu przypomniało Wojewodom przepis prawa przemysłowego, na mocy, którego warunki tyczące się nauki w rzemiośle, winny być w ciągu 4 tygodni po rozpoczęciu nauki ustalone umową pisemną.

— Otwarcie tegorocznych „Targów Poznańskich" nastąpi dnia 28 kwietnia.

— W tegorocznych „Targach Lipskich" wziął udział również przemysł japoński. Uczestniczyło 180 firm, wystawiając około 8.000 przedmiotów, przeważnie gumowych, tekstylnych i rowerów. Cena za rower wynosiła 33 zł. (16 marek niem.)

— Zakład Ubezpieczeń Społ. opracował zestawienie, dotyczące zaległości w składkach. W ciągu 11 miesięcy 1934 zaległości te wyniosły 71.322.120 zł.

— Ministerstwo Opieki Społecznej wydało zarządzenie w sprawie rejestracji lekarzy na terenie całego kraju. Rejestracji muszą się poddać wszyscy praktykujący lekarze, którzy dotąd nie dokonali odpowiednich zgłoszeń u władz administracyjnych. Ostateczny termin rejestracji ustalony został na dzień 30 czerwca br. W wypadkach gdy przedstawiane dokumenty lekarzy budzić będą wątpliwości co do ich autentyczności sprawa skierowana będzie do Ministerstwa.

Łatwiej zapobiec hałasowi

niż ponosić jego skutki

W Zakładzie Higjeny U. J. w Krakowie przeprowadzono ciekawe badania nad hałasem ulicznym, przemysłowo - fabrycznym i mieszkaniowym, oraz nad wpływem hałasu na zdrowie i na pracę ludzką. Badania przeprowadzono w Krakowie

przy pomocy specjalnego aparatu do mierzenia hałasu, który określa go objektywnie w jednostkach, zwanych „fonami".

Z badań hałasu ulicznego wynika, że zależy on w dużym stopniu od rodzaju bruku. Najcichszy jest asfalt, potem beton, pieńki, kostka. Z pojazdów największy hałas wytwarza wóz ciężarowy, potem tramwaj, samochód,

oczywiście przy tej samej szybkości. Bardzo dokuczliwe są sygnały samochodowe, których głośność wynosi 70 do 95 fonów, potem dzwonki tramwajowe — 65 fonów. Swego rodzaju rekord osiąga hałas motocykli — 100 fonów. Większości tych hałasów możnaby uniknąć, gdyby publiczność i kierowcy zachowywali odpowiednie przepisy porządkowe.

Dużo głośniejszy i bardziej szkodliwy jest hałas w zakładach przemysłowych. Według twierdzenia lekarzy chorób uszu

10—20 procent schorzeń ucha wewnętrznego należy przypisać szkodliwemu działaniu hałasu przy pracy. Choroby te występują zwłaszcza tam, gdzie stały hałas przy pracy przekracza 70 fonów.

Największy hałas panuje przy kuciu kotłów — ponad 11C fonów, w fabrykach drutu 90—95 fonów, w fabrykach włókienniczych 60—70 fonów i t. d.

Efektem pracy w hałasie jest postępująca z wiekiem i liczbą lat pracy głuchota. Schorzenie zwykle w początkowych okresach bywa niedostrzeżone. Skoro osłabienie słuchu przybierze na sile, wtedy nic już nie zdoła usunąć istniejących zmian. Dlatego też autor powyższych badań wysuwa słuszny postulat, że należy wprowadzić okresowe badanie lekarskie ludzi pracujących w hałasie, w celu zapobiegania głuchocie.



Lord strażnik tajnej pieczęci sir Eden wraz z żoną. Jak wiadomo lord Eden po powrocie ze swej podróży dyplomatycznej zachorował dość poważnie i przez parę tygodni będzie musiał powstrzymywać się od pracy.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu, wyce, lnie, ziemniakach, mące i otrębach.

Ceny naogół utrzymują się na niezmienionym poziomie, z wyjątkiem otrąb żytnich, które nieco podrożały.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

W dziale dewizowym usposobienie rezerwowane i niechęć do transakcji. Dział papierów dywidendowych w zaniedbaniu.

Dolar około zł. 5.30½.

Giełda nabiałowa

Masło des. form. 3.10—3.40 zł., w blokach 2.90—3.20 zł., II sorta 2.70—3 zł., masło kuchenne 2.70—3 zł., ser trapistów 1.55—2 zł. jaja, kopa 2.60—3 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 10. IV. 1935

3 proc. poż. budowlana	45 —
4 proc. poż. inwestycyjna	105·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	107·—
5 proc. poż. konwersyjna	66·75
5 proc. poż. kolejowa	64·—
6 proc. poż. dolarowa	76·50
4 proc. poż. dolarowa	53·25
7 proc. poż. stabilizacyjna	66·75
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	90·00	Praga	22·16
Gdańsk	173·18	Paryż	34·99
Holandja	357·50	Szwajcarja	171·67
Londyn	25·60·	Włochy	43·95
N. Jork	5·31·	Berlin	213·30

Giełdy zagraniczne

Londyn 10. IV. 1935

N. Jork	4·85·	Zurych	14·51
Paryż	73·65·	Praga	115·—
Berlin	12·04·	Sztockholm	19·35
Amsterdam	7·21·	Hiszpanja	34.59
Bruksela	27·66·	Wiedeń	25·78
Rzym	58·31·	Warszawa	25·78

Paryż 10. IV. 1935

Londyn	73·60	Praga	63·40
N. Jork	15·17	Bukareszt	15·20
Bruksela	257·—	Berlin	608·
Rzym	126·—	Hiszpanja	207·25·
Zurych	490·70	Amsterdam	1022·

—0—

WANDA GILOWSKA

50

„Chemja i miłość"

— Pożycz mi, to sobie też kupię jaką sukienkę na dancing. Drugi Dom techników urządza w niedzielę Katarzynkę.

— Zobaczę, jak mi zostanie, to bardzo chętnie.

Irenka, jak zwykle wybrała suknię praktyczną, czarną pod szyję, zapiętą na plecach. Anka zostaje przy swoim ulubionym kolorze, czerwonym. Wobec nowych sukien, poszły i fryzury uporządkować. Podciąć, zaondulować i przy tej sposobności manicure zrobić. Dwa odmienne typy główek, muszą mieć odmienną ondulację. Irenka kilka fal w drobne loczki. W przylizanej fryzurze — jak nazywa gładką od czoła, jest jej źle, nie do twarzy.

— Ty taka cała jesteś, jak twoja fryzura — mówi Irenka.

— Tak, masz rację. Rozczochrana głowa, rozczochrana dusza i serce. „Raz na prawo, raz na lewo" nuci zadowolona.

Irenka śmieje się całą duszą, rozbrojona szczerością Anki i szczęśliwa gdzieś w głębi serca ukrytą radością, ze spotkania dzisiejszego z Szubinem i z tego, że o niej wczoraj mówił.

Po wyjściu od fryzjera rozchodzą się w przeciwne strony. Anka do domu akademickiego, Irenka do sklepu żelaznego, aż na Gródeckiej, w którym rzekomo mają być kamienno-żelazne tygle. Od tego tygla zależne jest kupno potrzebnych chemikalij. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dostaje taki, o jakim myślała. I chociaż pojemność ma zaledwo litrową, waży około czterech kilogramów. Ależ wyjdzie gazu zanim się rozgrzeje, — myśli. Dobiera jeszcze odpowiedną przykrywę żelazną.

Teraz kupuje u Mikolascha, potrzebne do prób chemikalja. Niektórych nie chcą sprzedać. Dopiero indeks ratuje sytuację. Objuczona pakunkami wraca około ósmej do swego mieszkania.

Do dwunastej w nocy pora się, a efekt jest taki, że prócz uczucia głodu — zapomniała coś kupić na kolację — ma sparzoną kwasem rękę. Przy odkorkowaniu pękła flaszka i część kwasu oblała rękę. Z bólu aż zęby zaciska, jodynując oparzelizne. Pierwsza próba na ręce — mówi sama do siebie. Na szczęście, że tylko koło dużego palca i część dłoni, będzie więc mogła swobodnie ręką władać.

Do dnia wstała, żeby przygotowaną mieszaninę chemiczną, odpowiednio przez pięć godzin „naciągniętą" wstawić na palnik gazowy. Jeszcze raz probuje uszczelnienia, pokrywa przylega znakomicie, jeszcze tylko jakimś ciężarem przycisnąć, żeby gazy jakie wytwarzać się będą nie wyrzuciły wszystkiego w powietrze. Dwanaście godzin ma trwać owo prażenie się na ogniu przyrządzonej wczoraj mieszaniny. Czas ten postanawia użyć na robienie notatek do przyszłej pracy. Przeszkadzają jej trochę myśli o Szubinie, wrażenie odniesione w tramwaju.

Silny odór chemikalij napełnił pokój. Nie pomogła szczelna pokrywa i dość ciężki kamień. Odór jest gryzący, oczy łzawią. Otwiera okna. Pierwsza próba na nic. Tygiel dobry, palnik gazowy zdałby się szerszy, a retorję swego pomysłu trzeba zamówić u blacharza. Założy ją na tygiel, rurką połączy z otworem w piecu, żeby gazy wytwarzające się uchodziły do komina. Rysuje projekt dla blacharza, wymierza dokładnie długość i szerokość potrzebnego przedmiotu no i na razie z bólem konstatuje, że kilkunastu złotowy wydatek, poszedł na marne. No, trudno, żeby pierwsza próba była dobra — mówi sama do siebie — ile set tych prób jeszcze zrobić trzeba będzie, zanim się „coś" osiągnie. I czy wogóle osiągnie. Ciągle wertuje „Aktiv Kolle" ale nigdzie żadnej recepty. Są wspaniałe wzory pieców, ale już dla gotowych do wyprażania ingredencji. Są opisy zastosowania węgla w przemyśle każdego rodzaju. Jest jednem słowem szerokie pole do zastosowania go, ale przed tem trzeba go stworzyć. Śmieszną jest trochę z tą swoją zachcianką, wie o tem, i dlatego nikomu się nie zwierza. Gdyby chociaż miała praktykę kilkuletnią w takiej fabryce jak Bayer w Niemczech, może wówczas... ale tak z motyką na słońce. Do odważnych świat należy — dodaje sobie otuchy. Na praktyce też by jej nigdzie nie wtajemniczono w skład chemiczny wynalazków. Jaś jej dużo opowiadał o fabryce w Katowicach. I tam preparował gotowe już ingredencje, wyszłe z zamkniętych sanktuarjów chemików. Każdy swoją receptę nosił w mózgu, żadnej notatki, żadnego świstka papieru na którymby można coś znaleźć, domyślić się, z czego dane „coś" powstało. Irenka wierzy, że i ona będzie miała kiedyś swoją receptę na węgiel aktywny.

Wobec tego, że pierwsza próba nie udała się, wychodzi. Ma pracę w laboratorjum skończyć. Godzina wczesna, dziewiąta dopiero. Po drodze wstąpi na kawę i do blacharza.

Sobota jest zupełnie inna od wczorajszego dnia. Ani śladu deszczu i śniegu, niebo „włoskie", i cudne słońce. Z radością idzie do „budy". Ledwie zdążyła włożyć płaszcz, już jedna z drugiego roku przyszła do niej z prośbą o pewne wskazówki. Przyrzekła jej, że za kilka minut przyjdzie.

Idąc, przypomniała sobie, że tej „małej" trzeba wziąć trochę amoniaku, więc skierowała się do składu. Tutaj ku swemu zdumieniu zastała Szubina z Anką całujących się. W pierwszej chwili zdrętwiała, oni odwróceni do niej plecami nie zauważyli wcale jej wejścia. Z korytarza słychać było ciężkie kroki laboranta, chrząknęła więc ostrzegawczo, przechodząc obok nich.

— Iruś! — krzyknęła Anka, — Nie miałaś kiedy nadejść.

Szubin złożywszy przesadny ukłon głową Irence, odszedł w stronę gabinetu profesora.

(C. d. n.)

Simon przedstawia Izbie gmin wyniki rozmów w Berlinie, Moskwie, Warszawie i Pradze

LONDYN, 9. 4. (PAT). Minister Simon wygłosił dziś na posiedzeniu Izby Gmin przemówienie na temat polityki zagranicznej, oświadczając na wstępie, że wizyta angielskich ministrów w stolicach europejskich miała na celu poinformowanie się o poglądach innych rządów na konferencję w Stresie.

SPRAWA PAKTU WSCHODNIEGO

Hitler oświadczył wyraźnie, że Niemcy nie są skłonne do podpisania paktu wschodniego, zawierającego klauzule wzajemnej pomocy. Niemcy nie chcą przystąpić do paktu wzajemnej pomocy z Sowietami. Hitler oświadczył, że Niemcy przychylnie ustosunkują się do paktu nieagresji pomiędzy zainteresowanemi mocarstwami w sprawie wschodu, ale pakt ten zawierałby musiał klauzule konsultatywne na wypadek agresji. Hitler nie chce, aby Litwa brała jakikolwiek udział w pakcie o nieagresji. Zapytany, jaki jest jego pogląd na sytuację wytworzoną przez zawarcie układu o wzajemnej pomocy przez inne państwa, oświadczył, że uważa taką sytuację za niebezpieczną.

Eden dowiedział się w Moskwie, że rząd sowiecki uważa, iż obecna sytuacja zmusza do kontynuowania wysiłków celem stworzenia systemu bezpieczeństwa w Europie w myśl komunikatu z dnia 3. 2. Rząd ten podkreślił, że zdaniem jego pakt wschodni nie zmierza do okrążenia jakiegokolwiek innego państwa i ma na celu bezpieczeństwo wszystkich jego uczestników. Rząd sowiecki uważa, że udział Niemiec i Polski w pakcie stworzyłby najlepsze rozwiązanie zagadnienia.

W Warszawie minister Beck wyjaśnił, że Polska przez układy z Sowietami i Niemcami stworzyła spokojne warunki na obu swych granicach. Polska musi sobie zadać pytanie, czy nowe propozycje polepszyłyby, czy też pogorszyły pomyślną atmosferę stworzoną przez te układy.

Sprawy te były tylko krótko poruszone w Pradze.

PAKT EUROPY ŚRODKOWEJ

Jeśli chodzi o pakt Europy środkowej, to rząd niemiecki nie odrzuca idei podobnego układu dla względów zasadniczych, ale nie widzi jego konieczności, *podkreślając wielkie trudności rozwiązania sprawy niemieszania się w stosunki austrjackie.* Hitler oświadczył, że gdyby inne rządy, które chcą zawarcia paktu Europy centralnej, doszły do porozumienia co do jego tekstu, wówczas rząd niemiecki gotów jest doń przystąpić.

Minister Beck oświadczył Edenowi, że Polska gotowa jest zająć przyjazne stanowisko wobec paktu Europy środkowej i przypuszcza, że układ ten mógłby doprowadzić do uspokojenia i wzrostu zaufania w Europie centralnej.

Min. Benesz jest zdania, że w tej sprawie będzie uczyniony krok naprzód w Stresie.

Żądania niemieckie w zakresie zbrojeń

Omawiając sprawę zbrojeń na lądzie Hitler oświadczył, że Niemcy pragną posiadać 36 dywizyj o stanie 550 tys. wszystkich rodzajów broni, włączając dywizje szturmowe (SS) i wojska policji zmilitaryzowanej. *Hitler twierdził, że niema w Niemczech formacyj paramilitarnych. Niemcy domagają się wszystkich rodzajów broni, które posiadają inne państwa i nie są skłonne wstrzymać się od produkcji pewnych typów broni, dopóki inne kraje będą je posiadać.*

W sprawie zbrojeń morskich Niemcy domagają się 35 proc. tonażu brytyjskiego. *Co się tyczy lotnictwa Niemcy żądają parytetu z Francją i Brytanją.* Hitler dodał, że żądania niemieckie zależą od tego, czy wojska lotnicze sowieckie nie wskażą na konieczność rewizji tych żądań.

Jeśli układ dotyczący ograniczenia zbrojeń doszedłby do skutku, wówczas Niemcy wykonałyby układ o stałej, automatycznej kontroli, pod warunkiem, że kontrola taka byłaby stosowana w równej mierze do wszystkich mocarstw. Rząd niemiecki jest przychylnie usposobiony względem projektu paktu lotniczego między mocarstwami locarneńskiemi.

Mówiąc o sprawie Ligi Narodów, Hitler uczynił aluzję do swego oświadczenia z maja 1931 r., w którem oświadczył, *że Niemcy w dalszym ciągu nie będą brały udziału w Lidze, jeśli pozostaną „krajem nie posiadającym pełnych praw“. Jako przykład Hitler wymienił, że Niemcy znajdują się w stanie niższości nie posiadając kolonji.*

Min. Simon ograniczył się do wyłuszczenia tego, co powiedzieli inni. Nie należy jednak przypuszczać, aby ministrowie brytyjscy nie zwrócili uwagi na poważne rozbieżności poglądów co do pewnych punktów. Brytanja weźmie udział w konferencji w Stresie, nie formułując zgóry swego stanowiska. Min. Simon wyraził nadzieję, że opinja publiczna zagranicy poczeka na oficjalne oświadczenie rządu, nie wyciągając z obecnie ogłaszanych na łamach pism angielskich komentarzy, nieodpowiednich wniosków.

Anglja zachowa wolną rękę

W czasie dyskusji podsekretarz dla spraw lotnictwa, Sasson, oświadczył, że biorąc pod uwagę wszystkie czynniki, lotnictwo wojskowe Brytanji posiada jeszcze pewną przewagę nad lotnictwem Rzeszy. Jednakże rozwój lotnictwa niemieckiego stanowi troskę rządu Brytanji i zmusza do ciągłej i bacznej uwagi. *Na zapytanie, jak liczne są siły lotnicze Niemiec, Sasson oświadczył, że niema dokładnych danych, ponieważ rząd niemiecki nie ogłasza żadnych danych o produkcji lotniczej.*

Przywódca labourzystów, Landsburry, oświadczył, że rząd unikał złożenia wyraźnej deklaracji, i wyraził nadzieję, że zaraz po Stresie Izba Gmin usłyszy deklarację rządu w sprawach polityki zagranicznej. Mówca wyraża nadzieję, że min. Simon będzie się trzymać w Stresie polityki zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego w ramach Ligi Narodów, *bezpieczeństwa opartego nie na bagnetach i gazach trujących i nie na zbrojeniach, lecz na rozbrojeniu.*

LONDYN, 9. 4. (PAT). W składzie delegacji brytyjskiej udającej się na konferencję do Stresy, dokonano w ostatniej chwili bardzo ważnego uzupełnienia. Mianowicie *w skład delegacji wejdzie stały podsekretarz stanu w Foreign Office, Vansittart.* Fakt ten uważany jest w kołach politycznych za t. doniosły, gdyż wiadomem jest, jak wielką rolę odgrywa Vansittart w kształtowaniu się polityki zagranicznej Brytanji.

FLANDIN NAPEWNO POJEDZIE DO STRESY

PARYŻ, 9. 4. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebrun'a, trwające od godz. 16.30 do 19.30, poświęcone było sprawie konferencji w Stresie. *Postanowiono, że rząd francuski reprezentowany tam będzie przez premjera Flandin'a i min. Laval'a.* Flandin, po Stresie powróci do Paryża, zaś Laval uda się do Genewy i weźmie udział w obradach Rady Ligi, które rozpoczną się dnia 15 bm.

nie, w którem podkreślił znaczenie podpisanej konwencji polsko - bułgarskiej dla współpracy kulturalnej obu narodów, polegającej na zbliżeniu i wzajemnem poznaniu. *Nasze kraje dążą do wzmocnienia ustroju państwa. W tym kierunku idzie Polska od r. 1926. W tym samym kierunku idzie Bułgarja.* Przemówienie swe zakończył p. Altinow toastem na cześć Prezydenta Rzplitej.

W odpowiedzi min. Beck wyraził radość z powodu przybycia do Polski ministra Radewa, wskazując, że w dzisiejszych czasach *istnieją dwie dyplomacje, dyplomacja pisana i dyplomacja przyjaźni.* Ta ostatnia jest nieraz owocniejsza od aktów formalnych. Minister Beck wyraził przekonanie, że ministrowie oświaty Bułgarji i Polski znajdą między sobą wspólny język, gdyż zadaniem ich jest pogłębienie tych wartości moralnych, które stoją na straży godności i niepodległości obu narodów. Na zakończenie minister Beck wzniósł toast na cześć króla Bułgarji, Borysa III.

—o—

Proces o morderstwo z litości

WARSZAWA, 9. 4. (Tel. wł. G.). W Warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się dziś proces w głośnej sprawie *Aleksandra Woickiego, oskarżonego o zabójstwo Marji Łobodowskiej,* dokonane jakoby z litości, gdyż zabita była chorą psychicznie.

Łobodowska, córka skromnej rodziny rzemieślniczej, po ukończeniu szkoły średniej zapadła na ciężką chorobę psychiczną. Chora unikała ludzi. Jedyną osobą, którą obdarzała zaufaniem, był krewny jej matki, Aleksander Woicki.

Na wiosnę 1934 r. nastąpiła nowa ciężka faza choroby. Gdy oficjalna medycyna nie dawała rezultatów, Woicki szukał innych środków ratunku, między innemi zaprowadził kuzynkę do dra Wojnowskiego, który określił stan chorej jako beznadziejny. W umyśle Łobodowskiej coraz wyraźniej zarysowywała się chęć pozbawienia życia. Brakło jej jednak siły dla wykonania zamiaru. Woicki zdecydował się zrobić to, na co zdobyć się nie mogła chora.

19 października 1934 r. zaopatrzył się w rewolwer, nazajutrz zaś zaszedł do Łobodowskich, którzy mieszkali w jednym z budynków gospodarczych w ogrodzie Saskim. Matki Łobodowskiej nie było w domu, Woicki usiadł z chorą w oddzielnym pokoju, a wynnioskowawszy z jej słów, że pragnie zakończyć życie, wyjął rewolwer i strzelił jej w skroń. Wyszedłszy z pokoju zawołał: „Zlikwidowałem życie Marysi“.

Oskarżony odpowiada z wolności. Jest to młody 35-letni mężczyzna, który składa sądowi wyjaśnienia, wpadając niejednokrotnie w odcień patosu. Przedstawia dokładnie wydarzenia i przeżycia swe bezpośrednio dotyczące krytycznego dnia. Na rozprawie są obecni biegli psychjatrzy. Proces potrwa prawdopodobnie parę dni.

Nowe konsulaty zamorskie

WARSZAWA, 9. IV. (Tel. wł. G). W związku z wzrastającą emigracją z Polski do krajów zamorskich zorganizowane będą w Warszawie nowe konsulaty zagraniczne. W ostatnich dniach powstał w Warszawie konsulat republiki południowo - amerykańskiej Nikaragua. Konsulem został dr. Jerzy Loth.

—o—

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Audjencje u Prezydenta R. P.

WARSZAWA, 9. 4. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś prezesa Rady Ministrów Sławka, który poinformował P. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Pozatem P. Prezydent przyjął bułgarskiego ministra oświaty Radewa, w towarzystwie charge d'affaires bułgarskiego w Warszawie Altinowa i dyr. protokołu dyplomatycznego Romera.

WARSZAWA, 9. 4. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji ministra skarbu *Zawadzkiego* i w jego obecności subskrybował pożyczkę inwestycyjną.

Cang na wolności

GDAŃSK, 9. 4. (PAT). Joel Cang korespondent „Manchester Guardian“ został dziś wypuszczony z więzienia.

Odznaka ofiar teroru hitlerowskiego

GDAŃSK, 9. 4. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu głównego Związku Polaków celem uczczenia odniesionego zwycięstwa listy polskiej. M. in. *postanowiono wydać odznakę dla Polaków, którzy zostali poszkodowani podczas kampanji wyborczej.*

* * *

GDAŃSK, 9. 4. (PAT). Ksiądz katolicki Aelterman w Mierzeszynie na terytorjum W. M. Gdańska został aresztowany pod zarzutem krytykowania z ambony instytucji W. M. Gdańska.

—x—

NOWY JORK, 9. 4. (PAT). Nad wybrzeżem Atlantyku przeszła *gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie szkody.* Żegluga przybrzeżna została wstrzymana z powodu wysokiej fali.

Z pobytu gen. Radewa w Polsce

Śniadanie w poselstwie bułgarskiem

WARSZAWA, 9. 4. (PAT). O godz. 13.30 w salonach poselstwa bułgarskiego, charge d'affaires Altinow podejmował śniadaniem bawiącego w Warszawie ministra oświaty gen. Radewa. Na śniadaniu obecni byli ministrowie: Beck i Jędrzejewicz. W czasie deseru p. Altinow wygłosił przemówie-

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO w Lesku

odbędzie się dnia 28. kwietnia 1935, o godzinie 4-tej popołudniu, a w braku kompletu tego samego dnia o godzinie 5-tej popołudniu w lokalu własnym, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Odczytanie sprawozdania z przeprowadzonej lustracji w dniach 17—18 i 19 maja 1934 przez Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

3) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1934 i wniosek komisji Kontrolującej na udzielenie absolutorjum Dyrekcji.

4) Rozdział czystego zysku za rok 1934.

5) Uchwalenie budżetu na rok 1935.

6) Oznaczenie najwyższej sumy kredytu dla jednego członka Spółdzielni.

7) Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni.

8) Wybór 2 członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcy.

9) Zgłoszone wnioski i interpelacje.

Począwszy od dnia 13. b. m. mogą członkowie Spółdzielni przejrzeć i odpisać sprawozdanie za rok 1934 wraz z bilansem i rachunkiem strat i zysków, wyłożone w tym celu w lokalu własnym.

653 **Dyrekcja.**

SĄD OKRĘGOWY W JAŚLE. dnia 29-go marca 1935 Sygn. R. H. B. V. 154. W rejestrze handlowym przy firmie: „Galicyjskie Karpackie Naftowe Towarzystwo Akcyjne dawniej Bergheim i Mac Garvey Spółka Akcyjna w Marjampolu" (pow. Gorlice) zarządza się następujący wpis: Uchwałą walnego zgromadzenia spółki z 21. 2. 1935 Nr. Rep. 413/35: 1) udzielono prokury inż. Zygmuntowi Schiele, zamieszkałemu w Warszawie ul. Grzybowska 60. 2) zmieniono ustęp 1. §-fu 13. statutu, który obecnie brzmi: „Do ważności uchwał walnego zgromadzenia wymaganem jest, by zastąpionych było conajmniej 33 proc. kapitału spółki, poza wypadkami, w których ustawa lub niniejszy statut wymagają kwalifikowanej ilości obecnych". 645

OGŁOSZENIE

W niedzielę, dnia 28 kwietnia 1935 r., o godzinie 9-tej odbędzie się we Lwowie, ul. Rutowskiego 17, II p. drzwi nr. 88,

ZJAZD OKRĘGU LWOWSKIEGO Towarzystwa Urzędników Skarbowych

z Wykształceniem Akademickiem z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Zjazdu Okręgowego, 3) Sprawozdanie Zarządu, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Wybór Władz Towarzystwa, 6) Wnioski członków.

Gdyby w oznaczonym czasie nie jawiła się wymagana do kompletu czwarta część członków zwyczajnych Okręgu, odbędzie się Zjazd Okręgowy w godzinę później bez względu na ilość obecnych członków. — Zarząd Okręgowy Towarzystwa Urzędników Skarbowych z Wykształceniem Aakdemickiem we Lwowie. 13885

Ogłoszenia drobne

Interesy handl.

Potaniały

KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych, SZYBY i LUSTRA szlifowane. OSTERMAN, Lwów Piłsudskiego 11 obok Asnyka tel. 65-86. 1358

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Gazowy

piecyk, wiszący do łazienki kupię. Tel. 254-13 1388

Kocioł parowy

4—6 atm. pow. ogrzew. 12 m² z certyfikatem kupię za gotówkę Oferty sub „Kocioł". 13824

Motocykl

350—500 cm³ kupię we Lwowie lub okolicy Zaleszczyk, Zgłoszenia z podaniem ceny i opisem: Tadeusz Wójcik, Zaleszczyki Powiat: Zarząd Drogowy. 13883

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Sprzedam

okazyjnie jadalnię Lwów, Kochanowskiego 110 mieszkanie 13752

Parcela

słoneczna przy ul. Kulparkowskiej 800 albo 1.300 sążni okazyjnie do sprzedania. Wiadomość tel. 203-68 albo 202-67. U

ŁÓŻKA METALOWE



WÓZKI DZIECINNE, TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ WOŁKOWYSKI KOPERNIKA 5 — Tel. 295-97 496

Pianina

fortepiany pierwszorzędne nowe oraz okazyjne. Dogodne warunki Nowacki Lwów, Piłsudskiego 17 13815

Parcela

dwufrontowa ponad 200 sążni ul. Kadecka do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimor. 10 „Narożnik". 13774

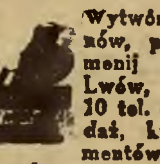


Fortepian

Stingla krzyżowy trzypedałowy sprzeda **Marecki** Lwów, Batorego 7. 1891

Skrzypce

włoskie sprzedam. Lwów, Wiśniowieckich 1 Mezzanin drzwi 5 od 12—1 13823



Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij SZKIELSKI, Lwów, Ossolińskich 10 tel. 87-23. Sprzedaż, kupno instrumentów nowych, używanych — naprawa, najem. Ceny bardzo niskie. 2697

Fortepian

krzyżowy ucznia „Bösendorfera" z powodu wyjazdu sprzedam za 500 zł. Lwów, Akademicka 2 I p. od 3—7. 1383

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka **L. T. Skrzypek** Lwów, Halicka 4, telefon 44-70 1403

Fortepian

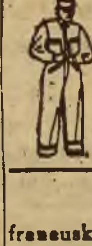
krzyżowy Stingla sprzedam okazyjnie, Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Okazja" 137-8

Magiel

tanio sprzeda dozorca. Lwów. Koralnicka 6. 13835

Drzewka

i krzewy owocowe oraz ozdobne w najlepszych odmianach, wyborowe RÓŻE sprzedaje Małopolskie Towarzystwo Rolnicze Lwów, Kopernika 2) Telefon 202-08. 13832



Ochronne

płaszcze dla wszystkich zawodów najtańsze źródło „Pallium" Hetmańska 22 obok Muzeum. 215

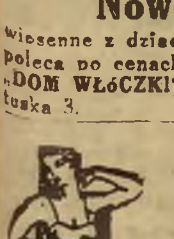
Buldożki

francuskie, szczenięta sprzedam Lwów, Ujejskiego 3B I piętro. 13856

Magazyn Papieru **Schex i Stenzel** Lwów, Sykstuska 2, tel. 34 - 30 Poleca druki gospodarcze. 102

Nowości

wiosenne z dziedziny WŁÓCZKI poleca po cenach niskich firma „DOM WŁÓCZKI" Lwów, Sykstuska 3. 251



Gorsety

najnowsze modele, biodrówki, biustniki wykonuje solidnie „Krajoprzemysł" Lwów, Boimów 1. 589

Poznań

śródmieście, sprzedam masywną kamienicę, roczny dochód 8.650 Cena 62.500. Radowicz Poznań, Półwiejska 38a 630

Sprzedam

Pianino, lustra, kredens, różne rzeczy. Lwów, Nowy Świat 3 parter 13880

Najnowsze

sypialnie po cenach niskich Skład Mebli Lwów, Trybunalska 16 13749

Parcela

budowlana o powierzchni 600 s² przy ul. Zyżyńskiej (szkoła techniczna) do sprzedania. Informacje Lwów, Długosza 14/2. 13865



Fortepian

pierwszorzędny mechanika angielska oraz „Stingla" najdoskonalszy model sprzedam. Cena najniższa kryzysowa. Lwów. Skleniarski Kopernika 26. 1280

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

2 pokoje

kuchnia, przedpokój, nyża i przynależności, okolica parku stryjskiego do wynajęcia zaraz Zgłoszenia, ul Dwernickiego 6, telef. 80-90. R

5-pokojowe

mieszkanie komfortowe Lwów, Reja 5 (boczna Piekarskiej), oglądać 11—1. 13846

4 pokoje

komfort od 1 czerwca do wynajęcia Lwów, Pawlikowskiego 19 dawna Kwiatkówka. 13859

3 i 4 pokoje

Lwów, Kurkowa 44, komfort bez podatku. Oglądać w południe. 13686

Dwa

pokoje kuchnia komfort Lwów Pola 9 dozorca wskaże. 13863

Ogrodowa

dzielnica, Lwów, Stefczyka 19 1 maja, 3 pokojowe, I. p., pełnokomfortowe, ogródek, dozorca wskaże. 1354

Garsoniera

pokój, przedpokój, nowoczesny komfort słoneczne 1 maja do wynajęcia, Lwów, Wiśniowieckich 6. 13881

4-pokojowe

komfort wysoki parter system kurytarzowy Lwów, Kochanowskiego 52 wiadomość 1/3. 13882

Urzędniczka

państwowa poszukuje nieumeblowanego komfortowego pokoju. Listy Kurjer, Zimorowicza 10 „Okolica parku Kilińskiego". 13872

3 komfortowe

pokoje hall, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, piwnica, strych i praczkarnia III piętro do wynajęcia z 15 kwietnia 1935. Lwów, Arcb. Cieplaka 11 (dawna boczna Potockiego). Bliższa wiadomość u właścicielki. 13854

Karpińskiego 9

4 pokoje kuchnia od czerwca do wynajęcia. 13866

Pokój

z kuchnią do wynajęcia za rogatką Łyczakowską dom Deszczałki. 13867

2 pokoje

kuchnia I piętro willa w ogradzie blisko śródmieścia od zaraz do wynajęcia katolikom bezdzietnym Zgłoszenia do Administracji pod „Mieszkanie". 13879

2-pokojowe

mieszkanie pełnokomfortowe natychmiast do wynajęcia. Lwów, Własna Strzecha Nad Jarem 1. Dozorca wskaże. 13624

5 pokoi

willa, komfort, ogród do wynajęcia ulica Dembińskiego 14 obok placu Bema. Wiadomość na miejscu lub Dr. Buszyński, Warszawa Grochowska 87A. 13789

Koralnicka 6

2 pokoje z kuchnią II p. oficyny wolne od maja. Oglądać od godz. 14—17. 13836

2 pokoje

kuchnia przedpokój do wynajęcia na mieszkanie lub biuro Lwów, Halicka 12 I p. 13716

Mieszkanie

4-pokojowe komfortowe wolne 120 zł. Lwów, Pijarów 41 właścicielka. 13888

Poszukuję

próżnego pokoju przy intel. rodzinie z utrzymaniem Lwów, Kochanowskiego 110 m. 1. 13751

4 pokoje

komfort terasa słoneczne do wynajęcia. Lwów, Gradulicza /5 boczna Ponińskiego. 13784

Urzędnik

państwowy poszukuje dwa pokoje z kuchnią z komfortem w dzielnicy 1-szej lub 4-tej. Listy Kurjer „Urzędnik państwowy". 13814

Wyższy

urzędnik poszukuje 2 lub 3 pokoje, kuchnia, komfort I piętro od 1 maja. Zgłoszenia Administracja Kurjera Zimor. 10 „Bezdzietni". 13830

4, 5-pokojowe

komfortowe balkon parter I p. Lwów. Ujejskiego 6. 13811

Ul. Dwernickiego boczna 28

5 pokoi kuchnia itd. do wynajęcia od 1 maja br. Wiadomość II piętro. 13817

2 pokoje

kuchnia z przynależnościami 1 maja, Lwów, Kochanowskiego 48 12—2 dozorca. 13820

3-pokojowe

mieszkanie pełny komfort zaraz wynajmą, Lwów, Pawlikowskiego 4 t. zw. Kwiatkówka. 13821

2-pokojowe

mieszkanie niski parter bez łazienki zaraz wynajmę, Lwów, Pawlikowskiego 4. 13822

Szukam

jednoizbowe mieszkanie posada państwowa. Kurjer Zimor. 10 pod „Jednoizbowe". 13828

Wałowa 23

tel. 202-02 6 słonecznych pokoi komfort zremontowane od maja wolne. 13890

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Czwartek, dnia 11 kwietnia 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.45 (Lw.) Program na dz. bież. 7.50 (Lw.) Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Aud. dla szkół powszechnych“ „Na naszem podwórku“.

12.30 (Lw.) Poranek szkolny zorg. przez Pol. R. wespół z Kuratorjum Okr. Szk. Lw. Filharmonją Lw. i Pol. Tow. Muz. na wsz. st. P. R. Wyk. ork. filharm. pod dyr. dr. A. Sołtysa, chór Pol. Tow. Muz. i soliści: Marja Popowiczówna (sopran) T. Szymonowicz (tenor) i R. Orlenko-Prokopowicz (bas). Słowo wstęp. wygł. dr. Jerzy Freiheiter. W progr. Ballady i pieśni. I. 1. St. Moniuszko: Świtezianka: Powrót Taty, Ballada o Florjanie Szarym — wyk. ork. II. 2. F. Schubert: Król Olch, 3. R. Schumann: Dwaj grenadjerzy, 4. Moniuszko: Pani Twardowska — ballada, 5. K. Loewe: Przy pieśni do słów Adama Mickiewicza.: a) Pierwiosnek, b) Świtezianka. c) Trzech Budrysów — wyk. ork. chór i soliści. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.10 (Lw.) D. c. poranku szk. na wsz. st. P. R. 13.45 Z rynku pracy. 13.50 Wiad. o eksp. pol. 13.55 Przegl. giełdowy. 14.00 (Lw.) Płyty. 15.45 Tr. z Krakowa. 16.30 Pogad. w języku francuskim: „La pensee philosiphique francaise contemporaine: Le bergsonisme“ wygł. p. L. Roquigny. 16.45 (Lw.) Muzyka w światku dziecięcym — (płyty.) 17.00 Transm. z Krakowa. 17.15 Teatr Wyobraźni. nad. słuchowisko orygin. Adolfa H. Szyllera „Niech żyje cesarz“. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Transm. z Krakowa. 18.15 „Conrad i świat — poglądy społeczne“ szkic literac. wygł. prof. dr. J. Ujejski. 18.30 (Lw.) „Listy i programy“ omówi dyr. J. S. Petry. 18.40 (Lw.) Silva rerum i życie art. 18.45 (Lw.) Koncert rekl. 18.50 (Lw.) Piosenki amerykańskie w wyk. p. Amelji Helmholz akomp. T. Seredyński. 19.07 (Lw.) Program na dz. nast. 19.15 (Lw.) „O zagadnieniach popularyzacji“ felj. Andrzeja Rybickiego. 19.25 (Lw.) Wiad. sport. lokalne. 19.30 Wiad. sport. ogólnopolskie. 19.35 Drobne utw. skrzyp. wyk. Wł. Zawadzki 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Muz. lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Stef. Witas (śpiew). 20.30 (Lw.) Koncert rekl. 20.40 Dz. wiecz. 20.50 — 0.50 Transm. z Medjolanu z teatru La Scala op. „Carmen“ Bizeta. W prz. I-ej ok. g. 21.50 trans. z Warszawy. W prz. II-ej ok. godz. 22.45 transm. z Warszawy. W prz. III-ej ok. godz. 23.35 (Lw.) „Nowe parodje' 'Po operze komunikaty.

—o—

LWOWSKI PORANEK SZKOLNY W RADJO. Dziś, w czwartek, o godz. 12.30, transmitować będzie rozgłośnia lwowska na wszystkie stacje P. R. poranek szkolny, zorganizowany przez Pol. Radjo, Kuratorjum Okr. Szk., Filharmonję i Pol. Tow. Muzyczne. Słowo wstępne wygłosi dr. J. Freiheiter. W programie koncertu ballady i pieśni Moniuszki, Szuberta, Schumanna i K. Loewego, które wykonane zostaną przez orkiestrę Filharmonji, chór męski „Echo“, M. Popowiczównę, St. Russockiego i K. Orlenko-Prokopowicza.

TRANSMISJA Z LA SCALI OPERY „CARMEN“ BIZETA. Znana dobrze, piękna opera Bizeta „Carmen“, której libretto zapożyczył kompozytor z noweli Prospera Merimee była w chwili swego powstania powitaña jako zwiastun nowego stylu, jako pogodny wypoczynek po dramatach Wagnera. Publiczność powitała, z radością śmiech i cierpienie życia realnego — na scenie. Obok piękna melodyjnego, rytm i barwa muzyczna stwarzają w operze tej obrazy muzyczne stojące na najwyższym poziomie artystycznym.

„Carmen“, która się stała najpopularniejszą operą Bizeta, usłyszą radjosłuchacze dziś 11-go bm. o godz. 20.30 transmitowną ze Scali medjolańskiej w wykonaniu najwybitniejszych artystów świata .

—o—

18.00 LENINGRAD. „Pskowiczanka“ — op. Rimskij-Korsakowa.

19.40 BUDAPESZT. „Requiem“ — Verdiego.

20.45 RADIO PARIS. „Romeo i Julja“ — symf. dram. Berlioza.

Radjostacja krakowska

Czwartek, dnia 11 kwietnia 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Progr. na dz. bież., oraz wskazówki prakt. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy i Lwowa.

15.45 Melodje z dzieł D'Alberta. — Koncert w wyk. ork. kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana. 1) Melodje z op. „Niziny“, 2 a) Dziewczę i motyl, op. 3 Nr. 3, b) O poranku — pieśń z op. „Byk z Olivery“, c) Do zięby mówił szpak, op. 9 Nr. 4, d) Menuet z op. „Improwizator“, e) Gavotte z suity op. 1, 3 a) Pieśń liryczna op. 5 Nr. 3, b) Ciche myśli... op. 28 Nr. 1, 4) Dwa fragm. z dramatu muz. „Izevl“, 5) Melodje z op. „Zamarłe oczy“. 16.30 Transm. z Warszawy. 16.45 Benjamino Gigli, tenor (płyty). 17.00 „Z dziedziny badań rozwojowych“ reportaż z Zakładu biologji Uniw. Jagiell. przeprow docent dr. St. Smreczyński. 17.15 Transm. z Warszawy.

18.00 Krótki koncert kameralny. Wyk.: St. Eibenschütz (skrz.). St. Schwarzenberg-Czerny (altówka), B. Skarżyński (wiolonczela), R. Freundlichowa (fort.), Fr. Schubert: Kwartet fortep.: a) Adagio, b) Rondo. 18.15 Transm. z Warszawy. 18.30 „Skrzynka pocztowa“ w opr. inż. St. Broniewskiego. 18.45 Krótki koncert w wyk. ork. symf. filadelfickiej pod dyr. L. Stokowskiego (płyty). 1) Bach: (arr. Stokowski): Fuga g-moll, 2) Liszt: Rapsodja węgierska Nr. 2, 3) Wagner: Wstęp do 3 aktu op. „Śpiewacy Norymberscy“. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Odczyt p. t.: „Rola barwy światła w nowoczesnej koncepcji reżyserskiej“ wygł. dr. M. Ostrowska. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Tr. z Warszawy. 20.30 Koncert rekl. 20.40 — 0.50 Transm. z Warszawy i Medjolanu z Teatru „La Scala“.

—o—

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.